

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCCH

SOLIDARNOŚĆ

industriAll

POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA

2

308 ROK XXV
LUTY
2016

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Branże i Prezydium KK ◉ Spotkanie w MSP ◉ Rozmowa z Bogusławem Superatem ◉ Dialog Chemii - wznowienie po trzech latach ◉ ORLEN - tematy bieżące i negocjacje płacowe ◉ W siódmym układzie wiedeńskim ◉ Prawo w domu ◉ Pierwsza zdrada Zachodu...◉

EUtopia

Tak od dzisiaj będę nazywał twór o nazwie „Unia Europejska”, bo po pozornym rozpadzie poprzedniej „utopii” - Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, z naciskiem na słowo „pomocy”, której radzieccy udzielali dość skutecznie Węgrom, Czechom i Polsce, pałeczkę przejęli eurokomuniści, przed którymi ostrzegałem w 1981 r. w publikacji „Eurokomunizm i Praska Wiosna”.

Publicyści dwoją się i troją, żeby jakoś sensownie wytłumaczyć rdzennym mieszkańcom EUtopii, otworzenie granic tego tworu i przyjmowanie z otwartymi ramionami setek tysięcy Muzułmanów marzących o lepszym życiu na pokaznym zasiłku socjalnym, bo przecież o ciężkiej pracy żaden z nich nawet nie ma pojęcia. Puśćmy jednak wodze fantazji pobudzonej przez lekturę książki „Obóz świętych”, którą niedawno polecałem na naszych łamach...

W Indiach żyje jeszcze może nawet 100 milionów Hindusów z kasty „niedotykalnych” (dalitów), bo proces ich emancypacji przebiega powoli. Ludzie ci są bardzo przywiązani do „tradycji” i, koczując przy brzegach Gangesu, zmarłych członków swojej kasty palą na stosach, a niedopalone szczątki spychają do rzeki. Przez wieki takich praktyk w Gangesie zagnieździły się olbrzymie ryby, które te szczątki zjadają.

Wyobraźmy sobie, że ci ludzie usłyszą i zrozumieją „zaproszenia” kanclerzy, czy prezydentów największych państw EUtopii i ruszą skorzystać z dobroci „lepszego świata”. Rozrosną się nad brzegami Renu, Łaby, a może nawet Wisły, obozowiska tych Pariasów... Nie potrzeba wielu słów, żeby uzmysłwić sobie palenie zwłok nad tymi rzekami, w których nie zagnieździ się nigdy odpowiednie ryby-czyszciciele...

Wielu z Was powie: utopia! Być może, ale zaszczepianie na siłę obcej kultury i zwyczajów w krajach o kulturze łańskiejskiej wykształconej przez wyznawane wiekami wartości chrześcijańskie, skończy się – jeśli nie okropną wojną, to kataklizmem ekologicznym.

Wróćmy do realiów. Niemcy, Francję, Szwecję i pomniejszych zachodnie kraje EUtopii zalewane są Muzułmanami, którzy mają podobno zasilić ich gospodarkę. Są wśród nich zapewne ludzie wykształ-

ceni, czy posiadający umiejętności przydatne w nowoczesnym przemyśle, ale są to ilości śladowe. So z resztą? Ta „nieprzydatna”? Ano rozmieści się ich według „klucza” w państwach „mniej rozwiniętych” - na przykład w Polsce, która jest na tyle duża, że „sobie poradzi”.

Dlaczego wymarzonimi krajami są właśnie te kraje? Bo kultura nienawidzi próżni. Tam właśnie stoją puste przepiękne perły architektury sakralnej - katedry i kościoły. Tam właśnie podeptano wartości chrześcijańskie przetrzucając się na zabawę, nihilizm, rozpustę, czy zbroczenia wreszcie. Tam właśnie zmierza Islam, który od wielu wieków ostrzy sobie kły na bogate kraje chrześcijańskie... niegdyś chrześcijańskie...

Wielu z Was powie zapewne, że przecież musimy być „miłosierni”, że papież, że religia, prawa człowieka... Zapewne tak, tylko zwróćmy uwagę na to, że nie dalej, jak za rok, kiedy ci wszyscy „niepotrzeb-

ni” w bogatych państwach EUtopii otrzymają azyl i prawo poruszania się po całej EUtopii, to możemy mieć się z pyszną.

Jednak zagrożenie dla Polski, na razie, jest znacznie mniejsze. Jest mniejsze dlatego, że obroniłiśmy swoje kościoły, religię i wartości przed zakusami radzieckiego bolszewizmu. Mało tego: podczas sowieckiej okupacji wybudowaliśmy mnóstwo nowych kościołów! Zagrożenie zalewem Islamu jest mniejsze też dlatego, że 35 lat temu młodzi Polacy organizując się w Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” postawili tamę bolszewizmowi, który przeskoczywszy przez Polskę zniszczył ducha w ludziach zachodniej EUtopii.

Zachód znalazł się pod ofensywą Islamu, a Polska pod ofensywą Rosji, zaś wkrótce może również Islamu. Trzeba pobudzić patriotyzm aż po granice nacjonalizmu, czasem je nawet przekraczając. Popierać katolicyzm, bo stanowi trzon kultury polskiej a bez kultury narodowej nie będzie chętnych do obrony naszej tożsamości ani terytorium. Przed nami, przed „Solidarnością”, stoi kolejny raz zadanie obrony Europy przed inwazją „innowierców”. To przed nimi stoi zadanie powrotu Europy z manowców EUtopii.

A może, jak zwykle, tu chodzi przede wszystkim o pieniądze? ■

Michał Orlicz



Spotkanie opłatkowe branż z Prezydium Komisji Krajowej

W dniu 11 stycznia 2016r. w historycznej Sali BHP w Gdańsku odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne struktur branżowych (przewodniczący sekretariatów oraz sekcji krajowych).

Nasz Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego reprezentowali: Bolesław Potyrała; Henryk Kleczkowski; Marek Ziarkowski oraz przewodniczący KSPCH - Mirosław Miara. Prezydium reprezentowali P. Duda, B. Kubiak, T. Majchrowicz, E. Zydorek, H. Nakonieczny i J. Jaworski.

Piotr mówił o trudnym 2015 roku, jubileuszu związku, podwójnych wyborach, umowie programowej z Prezydentem, otwartości rządu na dialog. Jego pracach w tworzeniu instytucji Rady Dialogu Społecznego, opiniowaniu aktów prawnych. Solidarność nie może pozwolić sobie na pomijanie konsultacji w sprawach społecznych i prawa pracy dlatego odbędzie się spotkanie posłów związkowych z Konwentem Solidarności tj. z przewodniczącymi Sekretariatów i Regionów. KK ma plan włączenia się w napisanie przyjaznego pracownikom Kodeksu Pracy.

Są problemy z zawieraniem Ponadzakładowych UZP, lecz ostatnio pojawiła się szansa na taki Układ w Ochronie i firmach sprzątających co pozwoliłoby wyrównać szanse w przetargach i ustalić stawki minimalnej. Korzystne są też: ozusowanie umów zlecenie i plan dojścia do płacy minimalnej równej 50 proc. średniej. Z rozczarowaniem „S” przyjęła projekt ustawy o zmianie wieku emerytalnego i brak parametru stażu pracy. Będzie spotkanie z posłami, którzy zostaną zobowiązani do wprowadzenia tych zmian lub głosowania przeciwko ustawie. W programie 500+ „S” popiera górną granicę dochodów i większy zakres świadczeń przy 1 dziecku a w kwocie wolnej, progi degresywne i zróżnicowane opodatkowanie powyżej średniej.

B. Kubiak mówił o porządkowaniu regulaminów struktur branżowych i zmian nazewnictwa a T. Majchrowicz na temat zmian w Regionach po wyborach i o potrzebie rozwoju związku, gdyż nadal notujemy spadki uzwiązkowienia. Mówił też o organizowanych szkoleniach i uzupełnianiu ilości trenerów związkowych, połączeniu spółki Solkarta i Tysol.

E. Zydorek omówiła wyniki kontroli struktur branżowych i koniecznych zmian w regulaminach. KZD najprawdopodobniej nie podejmie drastycznych zmian w statucie, bo propozycje idą w kierunku zmiany struktury związku. Do kwietnia trzeba zgłosić propozycje zmian statutu. Temat ten uzupełnił P. Duda i B. Kubiak, mówiąc, że na następnej Komisji Statutowej zaproszeni będą autorzy zmian.

Następnie rozpoczęła się część dyskusyjna. Przedstawiciel Sekcji Budownictwa mówił o konieczności modyfikacji ustawy o emeryturach pomostowych, zawiłościach statutu i interpretacji sporów zbiorowych, a Przemysłu Spożywczego, o zmianach w PPE, aby idąc na rentę była możliwość wcześniejszego zwrotu środków, oraz o obligatoryjności przynależności do branży.

P. Duda odpowiedział że nie problemem jest struktura gdyż są ZOK-i a często problemem są działacze tych struktur, mówił też o formie zatrudnienia i uprawnieniach dla PIP przy ocenie formy

pracy i bez entuzjazmu odniósł się do obligatoryjności do struktur branżowych. B. Kubiak mówił, że ewentualne możliwości negocjacji PUZP zwiększy zapal do wstąpienia do struktury branżowej.

H. Kleczkowski z Orlenu mówił o zmniejszeniu uzwiązkowienia z uwagi na zawiłość statutu i ustawy o związkach zawodowych oraz o rezygnacji z członkostwa przy zmianach organizacyjnych pracodawcy, podziały i łączenia pracodawców.

P. Duda mówił że często problem jest po stronie samych przewodniczących tych struktur a Konfederacja Solidarności, to początek jej końca. W związku powinny być ponownie przyjęte procedury kompetencyjne i wyższa struktura nadzorować działania i spotkania niższej struktury. Mówił też, że zmiana negocjacji prawa pracy, czy reprezentacji tylko dla członków związku nie jest możliwa, gdyż była ustalona w latach 90. za opłacanie etatów związkowych a też nie ma pewności, że przełoży się to na wzrost liczebności związkowców.

Przedstawiciel spożywców mówił o dyktacie hipermarketów i naciskach na dostawców a cukrownictwa o negocjacjach branżowych i konsultacjach w Brukseli.

B. Potyrała KS GNIg zwrócił uwagę na zamrożenie kwoty odpisu na Fundusz Socjalny i proponował częściowe podwyższenie tej średniej np. jako płaca z 2012 roku co pozwoli w kolejnych krokach dojść do zgodnej z ustawą, oraz zwrócił uwagę na brak odpowiedzi KK na problem zwracania się struktur branżowych do Ministerstw i ścieżki kompetencyjne jak też o niezadowoleniu z tego powodu, członków spółek.

P. Duda odpowiedział, że do niektórych przewodniczących dzwonił z wyjaśnieniami a problem ten nie jest wart papieru zaś pismo KS GNIg pokazał jako jeden z wielu przykładów.

H. Nakonieczny mówił że Solidarność wносиła o odmrożenie średniej i z tego powodu budżet zyskałby na podatkach 50 mln, lecz w tym roku było mało czasu i to się nie udało wprowadzić. Solidarność wychwyciła również błąd w ustawie o wyższym podatku od odpraw i teraz idąc na PDO zapłaci się zwykły podatek. Najlepszym rozwiązaniem dla dialogu byłoby zaś, aby tak jak dla pracodawców czy rolników budżet płacił składkę afiliacyjną co pozwoliłoby zwiększyć siłę związków w strukturach europejskich.

K. Grajcarek odniósł się do relacji związek – pracodawcy, oraz do sposobu przekazywania składki wprost do KK a potem wg. zadań do ich przekazywania do struktur związku, co Nakonieczny skrytykował jako niezgodne z ustawą o ZZ. Grajcarek mówił też o społecznej nauce kościoła, którą kieruje się związek i jego różnic w stosunku do socjalistycznej roli związków europejskich, jak też o sukcesie związku i rządu w temacie dekarbonizacji i zmniejszenia limitu CO2 prze właściwą politykę leśną.

Na koniec przewodniczący Sekretariatów otrzymali pamiątkową „szklaną cegłę” XXXV – lecia i przy udziale proboszcza z kościoła św. Brygidy, połamano się opłatkiem z okazji rozpoczętego Nowego Roku. ■

Bolesław Potyrała



Połowy miesiąca

Styczeń, tydzień I

W południe z jednej z wielu drogich willi obok wyjechał nowy range rover, wsiadła do niego młoda babka z torbą oznaczoną „KOD” i z kilkoma zwiniętymi rulonami. To mi przypomniało, że dziś protestują. Bogaci w imieniu biednych. Przeciwno krótszym emeryturom i przeciwko 500 zł na dziecko. A dziś dodatkowo w obronie usuwanych władz telewizji i radia. Tym razem uzbierało ich się kilka tysięcy w całym kraju. Nie ma to jak rozmach...

○ Dawniej również lud jadł kawior i pił szampana ustami swoich przedstawicieli...

○ A na marszach Trzech Króli było ponad milion...

○ Najważniejszą informacją według wszystkich mediów są zmiany w mediach publicznych. Nowe nominacje wyglądają dobrze, usunięcie części złogów również zachwyca. Czy za jakiś czas zmiana będzie zachwycać, to się okaże...

○ Ale według mnie było kilka równie ważnych wydarzeń. Pierwszym, niezauważonym, jest deklaracja, że zostanie odtworzony zlikwidowany w 2013 r. podkarpacki oddział straży granicznej. Mieliśmy strażnice od Bieszczadów po Beskid Żywiecki. A teraz nie mamy. Obyśmy zdążyli przed wiosennymi hordami...

○ Drugim niedocenianym wydarzeniem był niezły wist Waszczykowski. Raczej list. Do ministra SZ Niemiec z subtelnym pytaniem czy w Niemczech ucierpiał polskie kobiety...

○ Trzecim, powiązaniem z powyższymi była euro-interpelacja euro-posła PIS (Kosma-Złotowski). Pozornie dotyczyła ochrony polskich kierowców ciężarówek napadanych na północy Francji, a naprawdę była dużo ciekawsza: *Czy Komisja Europejska planuje podjąć jakiekolwiek działania w celu zapobiegania aktom przemocy ze strony imigrantów, w tym skierować na ten obszar funkcjonariuszy Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich UE, aby wesprzeć miejscowe siły bezpieczeństwa? (...) KE powinna zająć w tej sprawie jasne stanowisko i wszystkimi możliwymi środkami wesprzeć władze francuskie w rozwiązaniu tego problemu.*

○ Czekamy na podobny ruch ws. Niemiec (bezpieczeństwo, wolność słowa i upartyjnienie mediów publicznych, brak współpracy Volkswagena z prokuraturą)...

○ TK odwołał zapowiadaną naradę ws. oceny wyboru członków trybunału przez Sejm. Mieli w składzie pełnym (wg. Rzeplińskiego) i niepełnym (wg. stanu faktycznego) ocenić uchwały sejmowe. Mogli (wg. Rzeplińskiego), a nie mogą (według konstytucji). Widać ktoś znalazł argument przemawiający Rzeplińskiemu do rozumu...

Połowy miesiąca

Styczeń, tydzień II



Postępują zmiany w mediach publicznych. Podobno już daje się oglądać państwowe wiadomości. Niektórzy dostali wypowiedzenia, a większość sama je poskładała. Podobno Michnik powiedział, że wszyscy wyrzuceni (a ci co sami odeszli, to co?) mają u niego gwarantowane zatrudnienie. Zgaduję, że część zapewne w „Wyborczej” i w „Metro”, część w bilbordach, a część w radio „Złote przeboje” i w telewizji „Stopklatka”...

○ Komisja UE bez podstaw faktycznych podjęła decyzję o badaniu Polski, choć nie wiadomo dokładnie jakimu. Chyba tak ogólnie na skutek apeli nowoczesnej demokracji obywatelskiej o bratnią pomoc. Należy mieć nadzieję, że nasi nie ustąpią i będą żądali podstawy prawnej i faktycznej zanim udzielią jakiegokolwiek odpowiedzi...

○ Prezydent podpisał ustawę o podatku bankowym niezwłocznie, co spowodowało szybką reakcję amerykańskiej spółki S&P (McGraw Hill), która obniżyła rating dla Polski. W tym samym czasie inne agencje ratingowe (Fitch i Moody's), instytucje finansowe (MFW, BŚ) to samo oceniły wprost przeciwnie...

○ Warto jednak zauważyć, że S&P popisywał się w przeszłości kilka razy (Irlandia, USA, Francja), trzy lata temu obniżył rating dla złych Węgier, ale wcześniej złego standingu banku Lehman czy jeszcze wcześniej Enronu nie zauważył. Ba! S&P zawarł rok temu z władzami USA ugodę na mocy której zapłaci 1,4 mld dolarów kary za świadome zawyżanie walorów hipotecznych w latach 2004 - 2007. Ot, meandry światowej ekonomii...

○ Sejm przegłosował nową ustawę o policji. De facto to poprawiana ustawa PO (była w Sejmie, ale nie zdążyli przegłosować). Trzeba było się śpieszyć, gdyż stara na dniach przestaje obowiązywać. Nowoczesna demokracja obywatelska już nawołuje do protestów młodzieży pod pretekstem inwigilacji w internecie. I śmiem twierdzić, że znajdzie posłuch...

○ Mnie inwigilacja internetowa nie interesuje, nie mam czego się obawiać ani wstydić. Jestem natomiast bardzo ciekaw czy nowa ustawa rozwiąże następujący problem:

Pod Warszawą dwóch policjantów miało zatrzymać poszukiwanego. Ponieważ się bronił łomem, policjanci strzelali. Ranne zostały trzy osoby: zatrzymany i obaj policjanci od własnych rykoszetów...



Uratuj mój słuch!

Jedyną szansą na przywrócenie jej słuchu jest operacja implantowania pniowego, której koszt wynosi około 60.000 €. Weroniczka jest już pod opieką fundacji. Proszę więc wszystkich, którym leży na sercu dobro małego dziecka o przekazanie 1% z podatku, na nr konta 96 1020 1156 0000 7402 0049 2892, podając nr KRS: 0000174905 koniecznie z dopiskiem Weronika Matuszewska.

Dziękuję!



KSPCH „Solidarność” jak co roku organizuje w Częstochowie Dzień Skupienia, który odbędzie się 19 marca

Plan spotkania:
10:00 zebranie w Sali Rycerskiej
11:00 Msza Święta
12:00 Rekolekcje
z o. Kamilem Szustakiem
Droga Krzyżowa

Prosimy o zgłoszenia:
tel. 785 192 803
e-mail. spch.solidarnosc@gmail.com

**DZIEŃ
SKUPIENIA**

NOWA STRONA INTERNETOWA
KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje oraz miesięcznik „Solidarność Polskiej Chemii”

KSPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18

KSPCH NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803

Redakcja
„Solidarność Polskiej Chemii”
wysła miesięcznik
w formie elektronicznej.
Prosimy podawać adresy e-mail

Piotr Duda na spotkaniu z Zarządem PKN ORLEN

W piątek 5 lutego br. gościł w Płocku Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. Podczas krótkiego pobytu, Przewodniczący złożył kurtuazyjną wizytę w PKN ORLEN S.A., spotkał się z Prezesem Zarządu Wojciechem Jasińskim.



Na spotkaniu obecni byli również ze strony Pracodawcy. Członek Zarządu ds. Produkcji Krystian Pater, Dyrektor Biura Zarządzania Relacjami Społecznymi Anna Lewandowska – Romanowska. Stronę związkową reprezentowali: Przewodniczący Zarządu Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” Jerzy Obrębski wraz z Zastępcami Andrzejem Burnatem i Stanisławem Szkopkiem, Przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. Henryk Kleczkowski, Wiceprzewodnicząca KM NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. Wiesława Frydrychowska, Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” Mirosław Miara oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej NSZZ „Solidarność” Regionu Płockiego i członek Prezydium KM NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. Honoriusz Siarkowski.

Przedstawiciele pracodawcy przedstawili ogólnie plany rozwojowe PKN Orlen, a Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” - Piotr Duda przedstawił działania związku w Radzie Dialogu Społecznego oraz omówił inne zagadnienia i stanowiska naszego związku m.in. dot. polityki klimatycznej. Przewodniczący KSPCH - Miara Mirosław zwrócił się do Prezesa Zarządu - Wojciecha Jasińskiego o nawiązanie dialogu społecznego z NSZZ Solidarność w Orlenie, zwracając uwagę na brak prawdziwego dialogu przez ostatnie lata.

Przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej PKN Orlen - Henryk Kleczkowski przedstawił w skrócie najważniejsze problemy społeczne w firmie.

Prezes Zarządu - Wojciech Jasiński zadeklarował chęć współpracy i dialogu społecznego. ■ **Mirosław Miara**

Spotkanie w sprawie polityki klimatycznej

W dniu 29 stycznia odbyło się w Ministerstwie Środowiska, spotkanie z Sekretarzem Stanu Pełnomocnikiem Rządu ds. Polityki Klimatycznej - Pawłem Sałak.

Niestety, z powodów obiektywnych, nie mogłem uczestniczyć w tym spotkaniu, ale rozmawiałem z uczestnikami spotkania o poruszanych tematach.

Generalnie rozmowa dotyczyła oczywiście „polityki klimatycznej”. Wynikiem tego spotkania jest uzgodnione stanowisko w sprawie „polityki klimatycznej”.

Stanowisko to będzie przyjęte przez stronę pracowników, pracodawców i przedstawicieli Rządu na następnym posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego.

Po przyjęciu zostanie przesłane do Przewodniczącego Komisji Europejskiej - Jean Claude Junckera.

Projekt stanowiska został przesłany do przewodniczących Sekcji Krajowych z prośbą o przekazanie do struktur zakładowych. ■ **Mirosław Miara**



Połowy miesiąca

Styczeń, tydzień III

Samosąd nad Polską w europarlamencie nie wypalił w związku z czym komisarze następne debaty będą robili we własnym gronie bez niczyjego dostępu. Co pozwoli na obiektywne badanie sprawy, sprawną dyskusję i bezdyskusyjne rezolucje. Żaden Czech nie będzie wstawał i mówił „Jestem Polakiem”, ba nawet żadna komisyjna Polka...

○ A propos Czech. Wysłaliśmy listy do p. Mecha po jego wypowiedzi i dość szybko dostaliśmy z sekretariatu tą samą odpowiedź, ale jednak: *dziękuję bardzo za miły mail, który od razu oddaje panu Machowi, pewnie się będzie z tego cieszył. Wszystkiego dobrego i niech sienpan trzyma...*

○ Jak wysłaliśmy, może trochę innej treści, listy do Guja, to nie dostaliśmy żadnej, nawet nieuprzejmej odpowiedzi...

○ Po eurosceptycznej debacie nastroje opozycji w Polsce lekko opadły. Platformie kilka dni zajęło wymyślenie następującego ultimatum: *Dajemy prezydentowi dwa tygodnie na to, by przyjął ślubowanie od trzech legalnie wybranych sędziów. Jeśli tego nie zrobi, poprzemy rezolucję Parlamentu Europejskiego ws. Polski.* Chyba więcej by osiągnęli po dobroci, na przykład oferując Niderlandy...

○ Dołączył Rzepliński. Jako apolityczny i bezstronny zaproponował - ciekawe w czym imieniu - Dudzie układ: *Ja już ustąpiłem, teraz czas na prezydenta Dudę.* Co prawda nie zauważyłem by Rzepliński rzekł się urzędu, ale już domaganie się tego od prezydenta jest wyraźną bezczelnością...

○ To nie koniec propozycji układowych. Ruskie nieoficjalnie zaproponowali: *podpiszmy umowę. My zwracamy samolot, a polski rząd ogłasza, że nie ma żadnych wątpliwości, że była to katastrofa. A do tego zagwarantuje, że nie zniszczy żadnego pomnika bohaterów, którzy wyzwolili Polskę od nazistowskiej okupacji...*

○ Jak widać układ ciągle walczy, w tym „Gazeta Wyborcza” - tym razem stanęła na czele kodu. Władze Warszawy oceniły ich licznosc na 10 tys. Aż się wzruszyłem, że tyle szlachetnych osób maszerowało w obronie mojej wolności. Asą to dane wiarygodne. Piszę wiarygodne, bo to istotnie kwestia uwierzenia, a nie policzenia...

○ Weszły w życie ustawy o podatku bankowym, o sześciolatkach i dot. służby cywilnej. Za najważniejszą uważam tą ostatnią, bo to dopiero może pozwolić rządowi na rządzenie.

Jestem pewien, że wszystkie sprzeczne z konstytucją. A to będzie bulgot!

Połowy miesiąca

Styczeń, tydzień IV



Ustawa o prokuraturze przeszła przez Sejm i Senat. Daje to szanse na zrobienie generalnych porządków w prokuraturze, co oczywiście nie podoba się opozycji. I wiadomo dlaczego.

○ Dotychczasowa prokuratura działa gorzej niż w PRL. Dość przypomnieć kelnerów, gang złodziei samochodów luksusowych (co to kradnąc stare daewoo zabijają szefa policji) czy Amber Gold. Prokuratura taka jaka jest gwarantuje wszystkim sprawcom afer seremecki spokój, a taka po zmianach sakramencki...

○ Jedna spośród spółek zwycięskich w licytacjach częstotliwości LTE właśnie zakomunikowała, że nie zapłaci ponad 2 mld złotych, bo się rozmyśliła. I nic im nie można zrobić, bo ten kto ogłaszał licytację nie zadbał w warunkach, by chociaż wadium przepadło(!). To co wiedzą wszyscy okazało się niewiadomą dla Halickiego (PO), który jako minister za tą grandę odpowiada. Jak to nie jest działanie na szkodę, to ja jestem święty turecki...

○ No i w budżecie będzie dziurka na dwie duże bańki. A czemu Halicki nie zadbał o interes państwa? A przypuszczalnie dlatego, że nigdy interes państwa nie był zbieżny z interesem rządzących z PO i PSL...

○ Warto dodać, że to nie jedyne pieniądze, które z za grobu wyszarpuje poprzedni rząd. Czekają nas jeszcze wyniki postępowań sądowych toczących się ws. niepłacenia podwykonawcom za budowane autostrady na Euro 2012. To może obciążyć skarb państwa na kolejne od 2 do 9 dużych baniek...

○ W tej sprawie trzeba będzie ściągnąć przed sąd koleżankę komisarz z Brukseli. Tylko te dwie szkody są na tyle duże, że przed sądem musi stanąć szef Halickiego i Bieńkowskiej, chwilowy uchodźca, Tusk...

○ Redaktorka TVP Polonia nie padła na kolana i nie ucałowała w rękę ruskiego ministra kultury (!) broniącego pomnika zbrodniarza Czerniacościom, więc w jej imieniu i w imieniu całej TVP Sowietów przeprosił producent programu. Całe szczęście natychmiast go z pracy wywalono na ruskim pysku. To zdarzenie pokazuje ile jeszcze trzeba zrobić by tą stacją wyczyścić...

○ Minister SZ przedstawił w Sejmie założenia polityki zagranicznej. Facet nie pomylił kartek, a różni tacy przyklepić się muszą, to przyklepiali się w sposób mało wyrafinowany. Sposób nieważny, ważne że krytykowali politycy obdarzeni wielkim autorytetem i godni zaufania: Schetyna, Petru, Rosati, Kalinowski czy Borowski. Na miejscu Waszczykowskiego ze wstydu podałbym się do dymisji...

<http://turybak.blogspot.com>

Spotkanie w MSP

26 stycznia KSPCH zorganizował spotkanie z wiceministrem Henrykiem Baranowskim. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 5 z 6 Sekcji Krajowych. Ministerstwo reprezentowali również Paweł Kaczmarek – dyrektor spółek Strategicznych i Sławomir Kutyla.

Mirosław Miara, przewodniczący KSPCH, omówił strukturę Sekretariatu, przekonując do konieczności szerokiego dialogu, na który czekaliśmy 8 lat.

B. Stępiński PSG zapytał o ocenę konsolidacji 6 spółek dystrybucyjnych i o możliwość odwrócenia tego procesu z uwagi na kłopoty w kontaktach z samorządami, poinformował o likwidacji jednostek terenowych i nadmierny outsourcing. Wiceminister odpowiedział, że szczegółowe rozwiązania będą możliwe po wyborze Zarządu PGNiG przez określenie modelu biznesowego i kierunków strategicznych.

B. Potyrała czy MSP podjęło działania dla utrzymania Oddziału Odolanów i zwiększenia jego mocy produkcyjnej. Przewodniczący przypomniał też o obietnicy spotkania dla branży naftowo-gazowniczej z udziałem Zarządów PGNiG i Gaz-System. H. Baranowski odpowiedział, że kwestię Odolanowa powinniśmy omówić na spotkaniu przedstawicieli Sekcji w obecności Prezesów.

K. Zieliński - Azoty Police, przedstawił zastrzeżenia do funkcjonowania GK Azoty i zapytał o relacje branży Chemicznej z Ukrainą. Wiceminister stwierdził, że nie zapadły decyzje i analizowane są różne warianty, w tym model holdingowy, a relacje z Ukrainą są w kompetencjach innego resortu.

T. Walicki - Polfa Tarchomin - poprosił o możliwość przyszłych dialogów i konsultacji w sprawie działalności Polfy. H. Baranowski poinformował o planie zwiększenia zdolności produkcyjnych tej firmy i o kluczowej jej roli w przemyśle farmaceutycznym.

H. Kleczkowski - PKN Orlen - odniósł się do planowanego WZA Orlenu i planów rozwojowych tej firmy oraz negatywnie ocenił próby zbycia spółek transportowych. Wiceminister mówił, że zmiana prezesa to początek zmian korporacyjnych i po skompletowaniu składu nowych władz rozpoczyna się analiza rozwoju GK.

R. Wichrowski - Anwil Włocławek - nawiązał do braku decyzji odnośnie tej firmy i jej roli w GK Orlen oraz zdecydowanie sprzeciwił się dzieleniu Anwila na dwie sfery produkcyjne. H. Baranowski stwierdził, że przedmiotem analiz będzie efektywne wykorzystanie synergii produkcyjnych, gdyż jest to spółka kluczowa.

A. Jacyna - Azoty Puławy - mówił o konieczności zachowania równowagi korporacyjnej pomiędzy Tarnowem i Puławami co zapobiegnie animozjom, gdyż mniejszy polknał większego a Puławy pozostały najlepszą spółką. H. Baranowski poinformował że szerzej zapoznał się z sytuacją Puław, gdyż w MSP była delegacja Rady Pracowników. Poprosił o więcej informacji od związkowców w celu ustalenia najwłaściwszej drogi rozwoju.

M. Miara nawiązał do poparcia „S” dla Rządu i poprosił o konsultowanie z KSPCH (zgodnie z decyzją KK) strategicznych decyzji MSP. Skrytykował konsultację MSP z Radą Pracowników z Azotów Puławy, twierdząc, że to nie są kompetencje Rady Pracowników. W dyskusji o kompetencjach Rady występował też P. Łusiewicz i Minister SP stwierdził, że rolę Rządu jest konsulta-

cja ze wszystkimi, jednak MSP nie dyskredytuje roli ZZ w dialogu społecznym.

Ponownie K. Zieliński nawiązał do GK Azoty i zapytał o możliwe przeciwdziałanie MSP wejściu do RN przedstawiciela spółki rosyjskiej Acron. P. Kaczmarek stwierdził, że na WZA 1.02. nie ma takiego punktu, a utrudnić wejście można przez zmniejszanie liczby członków RN, zmianę zasad głosowania grupami, i Rosjanie znają nasze stanowisko. W ostateczności 1 przedstawiciel w RN nie byłby problemem.

I. Besser - przewodniczący KS Ceramiki i Szkła - poprosił o przekazanie członkowi RN w spółce Jaworzyna z ARP podległej MSP, aby spotkał się ze ZZ gdyż ARP poręczyła kredyt a sytuacja spółki jest trudna. H. Baranowski zadeklarował się spełnić prośbę mówiąc, że dialog ze ZZ powinien dotyczyć całej Rady Nadzorczej.

Na koniec, w tym kontekście, B. Potyrała zwrócił się o przywrócenie udziału załogi w RN PGNiG, gdyż były prezes zlikwidował to uprawnienie łamiąc zapisy porozumienia. Pozytywnie ocenił pomysł ograniczania płac w zarządach spółek i zapytał o możliwość powiązania ich ze średnią płacą, co pozwoli na podwyższanie płac dla załogi, oraz o preferencje dla spółek córek w przetargowym zlecaniu prac. H. Baranowski odpowiedział, że MSP pracuje nad ustawą o zależnościach płac menadżerów od wyników spółek. Natomiast zamówienia publiczne nie są w gestii MSP, jednak powinny występować elementy wsparcia i preferencji, zaś kwestie udziału załogi w RN i zasady dialogu, proponował pozostawić na spotkanie branżowe.

Ogólnie oceniając spotkanie i uczestników, należy stwierdzić, że większość uczestników nie była usatysfakcjonowana z uwagi na krótki czas, ogólne i bez konkretnych odpowiedzi. Rozumiemy, że to dopiero początkowy okres zmian i analiz, czekamy na zakończenie zmian kadrowych i spotkania branżowe, które mogą dać pozytywne efekty dla spółek i załóg, a partnerem społecznym pozwolą uzyskać szerszy dostęp do informacji oraz do przedstawiania własnych ocen, które będą wysłuchiwanie i miarę możliwości wdrażane.

Bolesław Potyrała

Znaszej strony (KSPCH) było 17 osób z pięciu Sekcji Krajowych. Spotkanie wypadło słabo, ponieważ minister się spóźnił, miał mało czasu, był dość obcesowy i gburowaty.

Niemniej jednak cel spotkania został przez nas osiągnięty, ponieważ z założenia miało to być pierwsze kontaktowe spotkanie z „nową” władzą. Co najważniejsze Minister zobowiązał się do zorganizowania następnych spotkań, już w zawężonych gronach osób i w konkretnych poszczególnych tematach a to było naszym głównym celem.

W związku z powyższym proszę przewodniczących poszczególnych Sekcji Krajowych aby zgłaszali do mnie zapotrzebowania następnych spotkań. Oprócz zgłoszenia chęci spotkania, należy oczywiście przedstawić temat spotkania.

Mirosław Miara

Oprócz pracy masz także dom

Pracownicy gliwickiego zakładu Isover sprzeciwili się planowanej przez zarząd zmianie czasu pracy z równoważnego, dwunastogodzinnego na podstawowy, ośmiogodzinny.

Planowana zmiana systemu pracy miała obowiązywać od 1 kwietnia i dotyczyła 120 pracowników spośród 300-osobowej załogi. Wśród nich byli pracownicy laboratorium, pracownicy części działu logistyki oraz produkcyjni. Dwunastogodzinny system obowiązuje od kilkunastu lat. Pracownicy bardzo go sobie cenią. Po 12 godzinach pracy mają co najmniej dobę wolnego. To pozwala im m.in. poświęcać więcej czasu dla dzieci. Dostosowali do tego systemu swoje życie prywatne i rodzinne. Informacje o planach zmiany czasu pracy wywołała ogromny sprzeciw wśród załogi. 27 listopada ub. r. rozpoczęliśmy spór zbiorowy. W styczniu przeprowadzona została akcja protestacyjna. Pracownicy przypięli do roboczych ubrań plakietki z napisem „Pamiętaj! Oprócz pracy masz także dom” - mówi Bogusław Superat, przewodniczący zakładowej Solidarności, i podkreśla, że równoważny, dwunastogodzinny system pracy funkcjonuje w spółce od kilkunastu lat i są w nim zatrudnieni pracownicy produkcyjni, pracownicy laboratorium oraz część pracowników działu logistyki.

- Ludzie są zadowoleni z takiego systemu, całe życie rodzinne do niego dostosowali i nie rozumieją, dlaczego pracodawca zamierza wprowadzić niekorzystne zmiany - mówi Bogusław Superat. Zaznacza, że forsowana przez zarząd spółki zmiana systemu czasu pracy z równoważnego na podstawowy, przy konieczności zabezpieczenia produkcji siedem dni w tygodniu, skutkuje m.in. mniejszą liczbą wolnych sobót i niedziel.

Z tego powodu NSZZ „Solidarność” wszczął spór zbiorowy, który przeszedł etap mediacji. Pierwsze spotkanie z udziałem mediatora odbyło się na początku stycznia, ale nie przyniosło zbliżenia stanowisk. Kolejne rozmowy odbyły się 26 stycznia. Po tych rozmowach do odstąpienia od zmian w czasie pracy zarząd spółki zobowiązał się w porozumieniu podpisanym ze związkowcami 1 lutego. Zawarte w tym dokumencie gwarancje były warunkiem do zakończenia przez stronę społeczną sporu zbiorowego. Po protestach załogi i wszczęciu przez zakładową Solidarność sporu zbiorowego w tej sprawie, pracodawca wycofał się z planów zmiany czasu pracy z dwunastogodzinnego na ośmiogodzinny.

Protesty odniosły skutek. W trakcie mediacji prowadzonych w ramach sporu zbiorowego związkowcom udało się w końcu przekonać pracodawcę do odstąpienia od wprowadzania planowanych zmian. Bogusław Superat podkreśla, że bardzo pomocne w rozmowach okazało się merytoryczne wsparcie, jakiego udzielili zakładowej organizacji związkowej eksperci ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Gliwicka firma jest częścią międzynarodowego koncernu zajmującego się produkcją materiałów izolacyjnych. Zakład zatrudnia blisko 300 osób. Planowana przez pracodawcę zmiana czasu pracy miała dotyczyć ponad 120 osób. ■

Członkostwo w KSPCH przydaje się w wielu trudnych sytuacjach

Mamy nadzieję, że pracodawca wywiąże się z podpisanego porozumienia i nie będzie zmieniał. Nie jest to jednak pewne i musimy być cały czas czujni - trzymać rękę na pulsie - mówi Bogusław Superat, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w zakładzie ISOVER w Gliwicach.



Bogusław Superat ma 60 lat. W Górnośląskiej Wyższej Szkole Handlowej ukończył kierunek Zarządzanie. W NSZZ „Solidarność” jest od 1981 r. - Zaczęłem pracę w 1976 na PKP jako maszynista, a w 1989 przeszedłem do zakładu produkującego wełny mineralne Polinova w Gliwicach (dalej jako maszynista do 1994 roku). Teraz pracuję w zaopatrzeniu. Od 1992 roku jestem przewodniczącym ZOZ NSZZ „Solidarność”. W 1996 roku zakład został kupiony przez szwedzką firmę Gullfiber na podstawie art. 23^o KP. Od 1999 roku już kapitał francuski i zmiana marki na Isover - produkcja wełny mineralnej, szklanej i skalnej. Od 2014 roku nastąpiły zmiany organizacyjne w całej spółce Saint Gobain Construction Products Polska Sp. z o.o. I ciągle walka w firmie, bo nic nie przychodzi samo - to korporacja. Jestem ponadto delegatem na Konwencji Dialogu Społecznego Saint-Gobain (to twór powstały przed ustawą o europejskich radach zakładowych) a społecznie działam w radzie osiedlowej. Jestem żonaty. Hobby - podróże dalsze i bliższe (lepiej być, niż mieć).



Zaczął się od członkostwa w NSZZ „Solidarność” na kolei. Przypomnij, co się wokół ciebie działo?

☉ **Bogusław Superat** - Byłem szeregowym członkiem związku i jak każdy miałem nadzieję, że coś w kraju się zmieni. Ludzie masowo zapisywali się do „Solidarności”, ale zostało to zniszczone przez stan wojenny.

Jak przebrnąłeś przez stan wojenny? Kolej przecież była zmilitaryzowana.

☉ Pracowałem - „chodziłem do służby”, nie byłem internowany. W służbie na kolei zmilitaryzowanej trzeba było i 20 godzin pracować aż dotarła podmianna na lokomotywę. Tam nie było pracy „od-do” i kontakty między pracownikami były bardzo trudne.

Po zmianie pracy od razy trafiłeś do Związku, niemal z marszu zostałeś przewodniczącym zakładowej „Solidarności”. Szybko zdobyłeś zaufanie...

☉ Ja byłem cały czas w „Solidarności”, przecież „Solidarność” cały czas działała. Trafiłem do nowej firmy w okresie zmian w gospodarce. Z dnia na dzień firma straciła starych, stałych odbiorców „z centralnego roz-

dzielnictwa”. Było naprawdę bardzo ciężko. Przyszły wybory i jakoś tak ludzie mi zaufali w tym trudnym okresie.

Polinova, Gullfiber, Saint Gobain - firma przechodziła z rąk do rąk. Przypomnij te koleje losu, bo na pewno te zmiany odbyły się i na pracownikach i na związkach zawodowych. Chyba szczególny był rok 1996.

☉ To był trudny czas. Ważyły się losy zakładu. Już w 1994 roku miało dojść do wejścia Gullfibera do spółki Polinova na zasadach spółki mieszanej join-venture. W ostatniej chwili zarząd Polinovej wycofał się z transakcji.

Udało się dopiero w 1996 roku po serii spotkań, między innymi ze związkami zawodowymi. Zarząd Polinovej sprzedał część spółki, konkretnie zakład wełny mineralnej w Gliwicach, firmie Gullfiber. Jako ciekawostkę mogę wspomnieć, że pisaliśmy do ministra finansów o rozszerzenie strefy ekonomicznej o tereny tego zakładu, aby bardziej zachęcić inwestora i uratować 156 miejsc pracy. Odpowiedź podsekretarza z ministerstwie finansów była porażająca.

Jak ważna jest czujność Związków



 Zawodowych okazało się też w czasie negocjacji. Zarząd Polinovej próbował namawiać pracowników aby podpisali dokument, z którego wynikało, że pracownicy sami odchodzą z Polinovej a Gulfiber będzie ich przyjmował do pracy po kupnie samego zakładu, wszystko skończyło się szczęśliwie dla ludzi.

„Konwencja Dialogu Społecznego” nadal funkcjonuje, czy już jesteście w Europejskiej Radzie Zakładowej?

☉ To jest twór powstały przed utworzeniem Europejskich Rad Zakładowych. Mamy nadzieję, że uda się przekształcić to w Europejską Radę Zakładową.

Saint Gobain to korporacja, która ma fabryki rozsiane po całym świecie. W Polsce - oprócz materiałów izolacyjnych - produkuje materiały ściernie, wyroby szklane, płyty gipsowo-kartonowe, rury żeliwne. To 25 zakładów produkcyjnych i 6000 pracowników. Utrzymujecie ze sobą kontakt?

☉ Udało się nawiązać kontakty między innymi ze związkami, które są skupione w KSPCH. I to się przydaje w wielu trudnych sytuacjach. Niestety, nie we wszystkich spółkach Saint-Gobain w Polsce działają związki zawodowe. W spółce Saint-Gobain Construction Products Polska jest zatrudnionych ok. 900 osób. W zakładzie ISOVER w Gliwicach na 307 osób zatrudnionych, w „Solidarności” mamy 102 członków (nie ma innego związku). Nasza organizacja obejmuje działalnością Zakład Płyt Gipsowych RIGIPS w Stawianach



koło Buska Zdroju i Zakład WEBER w Górze Kalwarii. Razem MOZ zrzesza 165 członków.

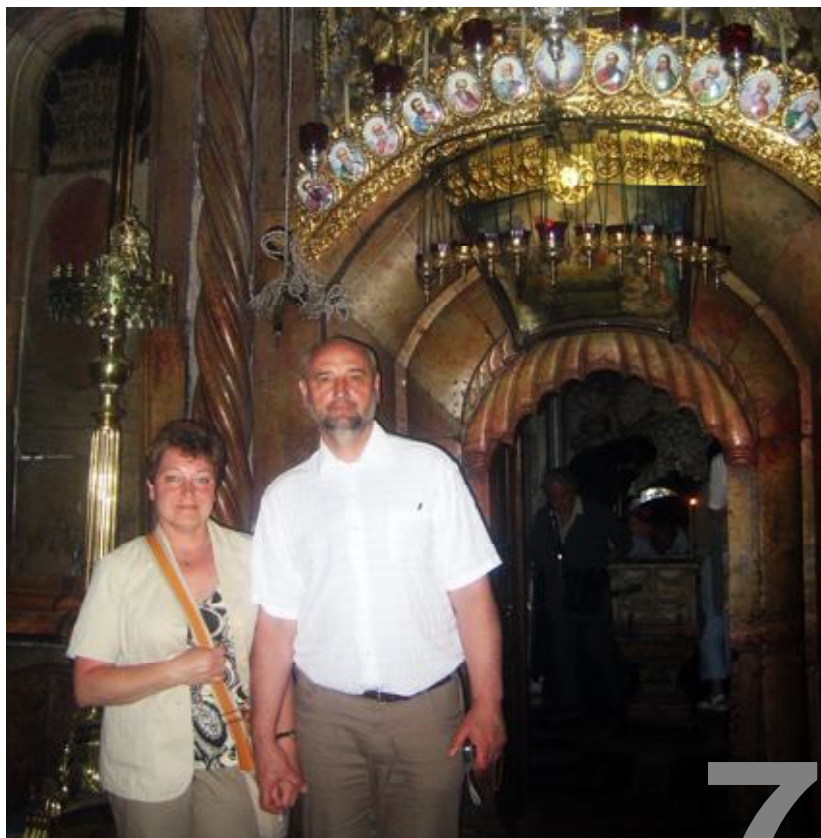
Znamy przebieg i efekt waszego protestu „Oprócz pracy masz także dom”. Część załogi pracuje po 12 godzin, i jest

to podyktowane ruchem ciągłym, który wymuszają rozgrzane piece... Dlaczego właściciel dążył do skomplikowania tego, co przez lata było dobre?

☉ Podczas spotkań z załogą i rokowań oraz mediacji nie dowiedzieliśmy się jakie argumenty przemawiają za tym, żeby zmienić ten obowiązujący kilkanaście lat system pracy, z którego ludzie są zadowoleni. Pod ten system ułożyli sobie życie. Mamy nadzieję, że pracodawca wywiąże się z podpisanego porozumienia i nic nie będzie zmieniał. Nie jest to jednak pewne i musimy być cały czas czujni - trzymać rękę na pulsie.

Zjeżdżiliście z Małżonką kawał świata. Masz więc doświadczenie w podróżowaniu. Co byś doradził młodszym Koleżankom i Kolegom; przed czym przestrzeż?

☉ Zawsze warto dobrze przygotować się i zaplanować miejsce wyjazdu. Nie szukamy ofert w niesprawdzonych firmach, a jeśli jest możliwość dojazdu na własną rękę to też z tego korzystamy i wtedy to wymaga trochę więcej pracy: skoordynowania dojazdu i rezerwacji pobytu. Daje jednak jeszcze większą satysfakcję. Nic nie robimy na siłę, ale warto zwiedzać. ■



Związki Zawodowe reprezentowali przedstawiciele KSPCH NSZZ Solidarność z Krajowej Sekcji Chemii i z Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego oraz przedstawiciele Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego Szklarskiego i Ceramicznego w sumie 28 osób. Przed laty taki dialog był organizowany, ostatni raz spotkanie odbyło się trzy lata temu w Bochni. Potem trzy centrale związkowe zerwały dialog w Komisji Trójstronnej i jednocześnie praktycznie nie odbywały się od tej chwili spotkania dwustronne z pracodawcami.

Obecnie mamy z inicjatywy NSZZ Solidarność, nową ustawę o Radzie Dialogu i postanowiliśmy odnowić dialog społeczny z pracodawcami w poszczególnych branżach. Do takich spotkań doszło już w Przemśle Szklarskim, Farmaceutycznym w tym tygodniu (czwartek) będą wstępne rozmowy z przedstawicielem pracodawców przemysłu papierniczego.

Dialog Chemii w dniu 16 lutego odbył się w historycznym miejscu, bo tam gdzie dawniej obradowała Komisja Trójstronna a obecnie obraduje Rada Dialogu. Jak widać po frekwencji, było duże zainteresowanie wznowieniem dialogu, obrady trwały cztery godziny. Po powitaniu i słowie wstępnym przewodniczącego KSPCH NSZZ Solidarność – Mirosława Miary, Prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego – Tomasz Zieliński, przedstawił prezentację w której szeroko omówił działania Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego oraz przedstawił stan obecny polskiego przemysłu chemicznego.

Polska Izba Przemysłu Chemicznego powstała w 1988 r. i jest organizacją pracodawców zrzeszającą i reprezentującą branżę chemiczną wobec organów administracji państwowej oraz organizacji międzynarodowych. Do PIPC należy 122 najważniejszych przedsiębiorstw branży chemicznej w Polsce.

Cele i przedmiot działalności organizacji to wspieranie działań na rzecz rozwoju branży chemicznej. Oddziaływanie na kształt ustawodawstwa gospodarczego i socjalnego wspierającego zrównoważony rozwój przemysłu chemicznego oraz uwzględniającego prawa i interesy Członków. Reprezentowanie interesów gospodarczych i społecznych Członków na szczeblu ogólnokrajowym i międzynarodowym. Ochrona praw Członków wobec organów władzy i administracji państwowej, organów samorządu terytorialnego i innych władz, związków zawodowych pracowników i innych organizacji krajowych i zagranicznych.

Członkowie PIPC to najwięksi producenci chemikaliów, firmy transportowe i dystrybucyjne, przedstawicielstwa firm zagranicznych, biura projektowe, firmy konsultingowe, IT, Instytuty naukowe oraz kancelarie prawne.

PIPC dba o rozwój rynków energii w Polsce przez współpracę z odbiorcami przemysłowymi Gaz-System S.A., TGE S.A. i innymi uczestnikami rynku gazu w ramach

Dialog Chemii wznowienie po trzech latach

Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, wznowił po trzech latach tzw. Dialog Chemii. Z inicjatyw KSPCH, odbyło się w dniu 16 lutego w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. A. Bączkowskiego na ul. Limanowskiego w Warszawie, spotkanie strony społecznej z Prezesem Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego – Tomaszem Zielińskim.

projektu „Energia dla Chemii”. Wspieranie rozwoju eksploracji gazu ziemnego ze źródeł niekonwencjonalnych (łupki, gaz zacieśniony i inne). Obniżenie kosztów energii dla przedsiębiorstw branży chemicznej.

współpracy w ramach podzespołów branżowych działających dawniej przy Komisji Trójstronnej i obecnie reaktywowanych, do współpracy w ramach europejskich organizacji związkowych i europejskich organizacji pracodawców.



PIPC bierze czynny udział w kształtowaniu polityki klimatycznej oraz w realizacji Programu Bezpieczna Chemia. W ramach PIPC działają liczne Komisje Problemowe.

Ważnym obszarem zainteresowań PIPC jest - umowa o wolnym handlu UE-USA – TTIP. Sektor chemiczny popiera tę ideę, ale wskazuje na istotne ryzyka ze strony wielu podmiotów polskiego przemysłu chemicznego.

Polska Izba Przemysłu Chemicznego od ponad ćwierćwiecza reprezentuje i wspiera Polską Chemię. Zrzesza najważniejsze podmioty związane z branżą chemiczną. Jest członkiem Europejskiej Rady Przemysłu Chemicznego CEFIC. Współpracuje z administracją publiczną, ośrodkami naukowymi oraz organizacjami branżowymi na rzecz swoich Członków. Realizuje liczne Projekty wspierające sektor chemiczny. Jest zawsze tam gdzie dzieje się coś ważnego dla branży chemicznej. (Więcej informacji na stronie www.pipc.org.pl).

Po prezentacji odbyła się dyskusja, podczas której dominowały zagadnienia dotyczące dalszej współpracy strony społecznej z Polską Izbą Przemysłu Chemicznego (PIPC). Wskazywaliśmy na różne płaszczyzny współpracy, poczynając od cyklicznych spotkań takich jak obecne,

Po tej dyskusji nastąpiła przerwa a po niej obradowaliśmy już tylko w gronie związkowym. Podczas dyskusji ustaliliśmy, że będziemy organizować tego typu spotkania dwa razy w roku. Szczególną uwagę zwracano na dobre przygotowanie spotkań, tzn. na przygotowanie konkretnych tematów. Postanowiliśmy na te spotkania zapraszać więcej przedstawicieli pracodawców. W najbliższym czasie przygotowujemy materiał do dyskusji w temacie stanowisk pracy w warunkach „szkodliwych”.

W kwietniu KSPCH NSZZ Solidarność organizuje we współpracy z QFC z Niemiec, konferencję, która będzie poświęcona Ponadzakładowym Układowi Zbiorowym Pracy i na tą konferencję zaprosimy przedstawicieli Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego Szklarskiego i Ceramicznego oraz Prezesa Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego – Tomasza Zielińskiego.

Podsumowując, obrady w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. A. Bączkowskiego na ul. Limanowskiego w Warszawie były bardzo pożyteczne i owocne, rozpoczęły nowe rozdział „Dialogu Chemii”. Ważne żeby dobrze rozpoczęły dialog, był umiejętnie prowadzony i rozwijany i żeby przynosił wymierne korzyści. ■

Mirosław Miara

W spotkaniu uczestniczyli:
- Prezes Zarządu Spółki Pan Tomasz Stępień, Wiceprezes Zarządu Pan Artur Zawartko, Dyrektor Pionu Personalnego Pan Jerzy Sobczak i Sekretarz Rady Nadzorczej Włodzimierz Wolski.

Stronę związkową reprezentowali:
- Przewodniczący KZ Piotr Łusiewicz,
- Zastępcy Przewodniczącego KZ z poszczególnych Oddziałów:
- Jarosław Tyszek Rembelszczyzna,
- Marian Korneluk Tarnów,
- Krzysztof Moś Świerklany,
- Ewa Bagdach-Pietruszka Centrala,
- Henryk Kaczorowski Gdańsk,
- Edward Kargul Wrocław oraz
- Skarbnik Wojciech Śron.

Głównym celem spotkania było zapoznanie się z najważniejszymi założeniami i strategią nowego Zarządu oraz zaprezentowanie stanowiska i opinii strony związkowej na dokonywane w Spółce zmiany. Przedstawiono również sprawy i problemy bieżące pracowników.

Na wstępie spotkania Przewodniczący KZ Piotr Łusiewicz przedstawił Zarządowi w skrócie historię związku w Spółce, jego rozwój oraz wszystkie obszary działalności. Następnie w krótkich prezentacjach każdy z zastępców przedstawił Zarządowi zarys najważniejszych ich zdaniem kwestii dotyczących Oddziałów. Poruszono m.in. następujące sprawy:

- rozpoczęcie prac nad uzgodnieniem porozumienia płacowego na rok 2016,
- wybory Rady Pracowników w Spółce,
- proces rekrutacji do pracy,
- uzgodnienie wspólnej współpracy pomiędzy stronami dialogu,
- zwiększenie prac wykonywanych przez Pracowników Spółki,
- zmniejszenie do niezbędnego minimum prac wydzielanych na zewnątrz,
- uzyskanie przez stronę społeczną informacji potrzebnych do skutecznej i merytorycznej współpracy z Pracodawcą.

Następnie swoją obecnością zaszczylił nas Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Kol. Piotr Duda. W trakcie tej części spotkania omówiono między innymi:

- działalność Rady Dialogu Społecznego,
- dynamiczny rozwój GAZ-SYSTEM S.A.,
- sytuację gospodarczą Polski, w tym zmiany w ustawie o zamówieniach publicznych,
- celowość wzmocnienia Polskich firm,
- realizację ustaleń pomiędzy Rządem RP a NSZZ „Solidarność”.

W opinii uczestników spotkania, deklaracja oraz zapewnienie o dialogu i współpracy we wszystkich obszarach dotyczących Spółki, mogą przynieść tylko pozytywne efekty. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wielkie wyzwania stoją przed Spółką oraz jak istotną rolę ma do odegrania na rynku gazu. Jako NSZZ „Solidarność” mamy głębokie przekonanie, że czwartkowe spotkanie pozwala z dużym optymizmem. ■

Piotr Łusiewicz

Piotr Duda w Gaz-Systemie

W dniu 4 lutego br. w siedzibie Spółki doszło do pierwszego oficjalnego spotkania Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” z nowym Zarządem GAZ-SYSTEM S.A. Na specjalne zaproszenie KZ gościem spotkania był Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” Piotr Duda.



Związki w Orlenie negocjują płace z nowym zarządem

Trwają rozmowy nt. podwyżek w PKN Orlen. Związkowcy są zadowoleni: „Po zmianach na stanowisku prezesa i w zarządzie atmosfera negocjacji jest lepsza”. Negocjacje między zarządem spółki a działającymi tam związkami zawodowymi w sprawie tegorocznych podwyżek płac dla pracowników rozpoczęły się w środę 17 lutego. Zgodnie z Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy termin zawarcia porozumienia upływa z końcem lutego.

Według informacji uzyskanych przez PAP, strony negocjacji przedstawiły wstępne stanowiska, uwzględniające w obu przypadkach wzrost wynagrodzeń. Zaplanowano kolejne spotkanie, które prawdopodobnie odbędzie się przyszłym tygodniu.

Negocjacje placowe między zarządem a związkami zawodowymi działającymi w PKN Orlen, odbywają na początku każdego roku. W ostatnich latach z efektu tych uzgodnień strona związkowa nie była jednak w pełni zadowolona. Tak było w 2015 r., gdy w toku negocjacji ustalono ostatecznie, iż zamiast podwyżek wynagrodzeń dla wszystkich pracowników wypłacone zostaną nagrody jednorazowe w łącznej kwocie 3 tys. zł oraz zwiększony zostanie poziom dwóch dodatków. Porozumienie zawarto wówczas po trzech kolejnych turach negocjacji w ostatnim niemal przewidzianym przez Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy terminie, 27 lutego.

W śródownych negocjacjach z przedstawicielami zarządu PKN Orlen na temat wzrostu wskaźnika wynagrodzeń pracowników spółki w 2016 r. uczestniczyła reprezentacja wszystkich działających tam związków zawodowych, która przedstawiła wspólne stanowisko. Wcześniej omówiono m.in. wyniki finansowe spółki za 2015 r.

Po zmianach na stanowisku prezesa i w zarządzie PKN Orlen atmosfera negocjacji jest inna, zdecydowanie lepsza. Padły pierwsze propozycje, zarówno ze strony związków, jak i pracodawcy. Różnice stanowisk są duże, ale jest to lepsze otwarcie niż poprzednio. Myślę, że kolejne spotkanie, może spotkanie, przyniosą jakiś dobry efekt dla załogi. Chcemy, żeby w szczególności pracownicy w najniższych kategoriach zaszerzowania otrzymali jak największą gratyfikację finansową, w szczególności do płacy zasadniczej. To dla nas szczególnie ważne, bo od trzech lat nie było u nas poważnych podwyżek — powiedział PAP Bogusław Pietrzak, przewodniczący

Pietrzak zastrzegł, iż na obecnym, wstępnym etapie negocjacji nie chce ujawniać szczegółów stanowisk przedstawionych przez zarząd i związki zawodowe w sprawie tegorocznego wzrostu płac w PKN Orlen. Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w grupie PKN Orlen.

O konkretnych na razie nie chciałbym rozmawiać, bo stanowiska są jeszcze rozbieżne. Ale ze strony pracodawcy pojawiły się kwoty do płacy zasadniczej i to już jest dobry znak. Związki przedstawiły wspólne stanowisko, wnosząc o podwyżkę płacy zasadniczej oraz nagrody jednorazowe — przyznał szef największej organizacji związkowej, działającej w płockim koncernie.

Biuro prasowe PKN Orlen nie chciało w środę informować o szczegółach rozpoczętych negocjacji placowych: „w trakcie negocjacji nie informujemy o ich przebiegu”.

W 2015 r. zarząd i związki zawodowe PKN Orlen ustaliły, iż zamiast wzrostu płac zasadniczych nastąpi wypłata jednorazowych nagród w łącznej kwocie 3 tys. zł oraz zwiększony zostanie poziom dwóch dodatków - za pracę w systemie równoważnych norm czasu pracy o 37 zł oraz składki podstawowej na Pracowniczy Program Emerytalny opłacaną przez pracodawcę o 30 zł. Obydwa dodatki zostały zwiększone od 1 lipca 2015 r. Składka podstawowa na Pracowniczy Program Emerytalny wzrosła wtedy do 180 zł, a ryczałt zmianowy wzrósł do 500 zł. Zgodnie z porozumieniem nagrody jednorazowe po 1500 zł wypłacono w marcu i w grudniu 2015 r.

Wcześniej, w ramach porozumienia, dotyczące wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w 2014 r. strony negocjacji ustaliły uznaniowy wzrost płacy w wysokości średnio 100 zł miesięcznie na jednego pracownika od 1 sierpnia 2014 r. oraz wypłatę - w kwietniu i grudniu - nagród jednorazowych w łącznej wysokości 3 tys. zł. Uzgodniono również kwotową waloryzację dodatków i świadczeń określonych w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy o średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych, tj. o 0,9 proc.

PKN Orlen jest największym, strategicznym podmiotem branży rafineryjno-petrochemicznej w Polsce i jednym z największych w Europie. W zakładzie głównym spółki w Płocku zatrudnionych jest ok. 4 tys. pracowników, a średnia płaca brutto wynosi tam 9 tys. 797 zł. Związki zawodowe płockiego koncernu podkreślają, że na taki poziom składają się pensje dyrektorów i menedżerów wyższego szczebla, a kwota ta dla wielu pracowników spółki jest nieosiągalna. Mówi się, że w Spółce zatrudnionych jest kilkuset dyrektorów, którzy taką średnią płacę windują.

PKN Orlen podał pod koniec stycznia, że zysk netto grupy jego grupy kapitałowej za 12 miesięcy 2015 r. osiągnął 3 mld 233 mln zł, natomiast zysk jednostkowy netto płockiego koncernu wyniósł w tym czasie 1 mld 48 mln zł.

Od połowy grudnia 2015 r. prezesem PKN Orlen jest Wojciech Jasiński, b. poseł PiS i b. minister Skarbu Państwa. Na początku lutego rada nadzorcza płockiego koncernu odwołała z zarządu Marka Podstawę i powołała do niego jako wiceprezesa Mirosława Kochalskiego oraz jako członka Zbigniewa Leszczyńskiego. W zarządzie pozostali: Sławomir Jędrzejczyk - wiceprezes ds. finansowych oraz członkowie: Piotr Chelmiński - odpowiedzialny za rozwój i energetykę oraz Krystian Pater - odpowiadający za produkcję. ■

wPolityce.pl-gah/PAP

Orlen Koltrans będzie sprzedany

Są niewielkie szanse na cofnięcie decyzji o sprzedaży Orlen Koltrans. Związki doczekały się odpowiedzi nowego prezesa PKN Orlen Wojciecha Jasińskiego na pismo w sprawie sprzedaży spółek Orlen Koltrans i Orlen Transport. Wbrew nadziejom związkowców wynika z niej, że sprawy zaszły już za daleko.

- Niestety z pisma dowiedzieliśmy się, że proces sprzedaży spółek transportowych Orlenu jest już na tyle zaawansowany, że w praktyce trudno wyobrazić sobie zmianę decyzji - informuje Mariusz Konopiński, wiceprzewodniczący Międzyzakładowego Branżowego Związku Zawodowego w grupie kapitałowej PKN Orlen. Wiceszef MBZZ przyznaje, że nie takich informacji oczekiwali związkowcy, a przede wszystkim pracownicy spółek transportowych z grupy, od nowego prezesa Orlenu. - Jak się okazuje, decyzje biznesowe są dość odporne na zmiany personalne w kręgach decyzyjnych - komentuje Mariusz Konopiński.

Zapewnia jednocześnie, że związki zawodowe będące w obu spółkach w sporach zbiorowych z pracodawcami w kwestii gwarancji pracowniczych, nie rezygnują z żadnej możliwości wyrażania dezaprobaty dla podjętych decyzji. - Niestety w tej sprawie zgodnie z prawem możemy protestować w różnej formie, ale dopiero po wyчерpaniu pewnych procedur prawnych. Niestety procedury sporu zbiorowego są bardzo rozciągnięte w czasie i istnieje pewne ryzyko, że zanim będziemy mogli legalnie wyrazić swoje niezadowolone, np. poprzez akcje strajkowe, może już nastąpić definitywne zakończenie transakcji sprzedaży. Musimy poważnie brać to pod uwagę przy podejmowaniu dalszych decyzji - wyjaśnia Mariusz Konopiński.

Na razie Wspólna Reprezentacja Związkowa w spółce Orlen Koltrans, reprezentowana przez MBZZ, Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego (MZZPRC) w grupie kapitałowej PKN Orlen i Organizację Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” PKN Orlen, wniosła zgodę na oflagowanie firmy i jej majątku ruchomego, i taką zgodę otrzymała.

Przypominajmy, że poprzedni zarząd w listopadzie ub.r. podpisał warunkowe umowy sprzedaży Orlen Koltrans na rzecz PKP Cargo Tabor za ponad 250 mln zł oraz Orlen Transport na rzecz firmy Trans Polonia za ok. 80 mln zł. W obu przypadkach pracodawca wynegocjował dwuletnie okresy gwarancji pracowniczych dla załóg tych spółek, a związkowcy domagają się pięcioletniego okresu ochronnego.

UOKiK przedłużył o cztery miesiące termin zakończenia postępowania dotyczącego przejęcia kontroli nad spółkami Orlen Koltrans oraz Euronafit Trzebinia należących do grupy PKN Orlen przez PKP Cargo. UOKiK ocenił, że w tej sprawie niezbędne jest przeprowadzenie badania rynku. „W toku postępowania Urząd zweryfikuje m.in. przedstawione przez PKP Cargo informacje dotyczące definiowania rynków właściwych, na które koncentracja wywiera wpływ” - czytamy w komunikacie. ■

wnp.pl

PKN ORLEN bieżące tematy

Sytuacja w spółkach Orlen Koltrans i Orlen Transport, zmiany w Zarządzie PKN ORLEN i ocena roczna.

Sytuacja w spółkach Orlen Koltrans i Orlen Transport.

Zarząd PKN ORLEN podpisał w listopadzie 2015 roku dwie umowy sprzedaży, warunkując je zgodą Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Związki zawodowe działające w tych spółkach oprotowały ten proces i weszły w spór zbiorowy na tle niespełnienia żądań gwarancji pracowniczych.

W Spółce ORLEN KolTrans organizacje związkowe działając wspólnie jako WRZ po etapie rokowań zakończonych fiaskiem, wystąpiły do Ministra Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej o wyznaczenie mediatora. Aby o wszystkim szczegółowo poinformować załogę Spółki w dniu 28 stycznia br. zorganizowały spotkanie dla pracowników, na którym szczegółowo wyjaśniły całą sytuację, jak i nakreśliły ewentualne dalsze scenariusze i możliwe działania.

Pracownicy pytali o wszystko co zdarzyło się dotychczas, jak i o to co może wydarzyć się w najbliższej przyszłości. Załoga gotowa jest walczyć o swoje prawa włącznie ze strajkiem, jeśli inne działania nie przyniosą oczekiwanego rezultatu. Czy obecnie jest jeszcze jakaś szansa, aby odwrócić podjęte w starym roku jeszcze pod rządami Prezesa ORLEN-u Jacka Krawca niekorzystne dla pracowników Spółki KolTrans decyzje odnośnie ich sprzedaży? Tego dziś nie potrafi określić nikt. Słyszysz się jedynie takie stwierdzenia, że „sprawy zaszły bardzo daleko”. Czas pokaże do czego ostatecznie dojdzie.

Dotychczas było podejmowane i wciąż jest podejmowane przez związki zawodowe wiele inicjatyw oraz kierowanych jest wiele pism do osób decyzyjnych w celu zatrzymania sprzedaży Spółek. Według ostatnich informacji UOKiK przedłużył o cztery miesiące termin wydania decyzji w sprawie sprzedaży udziałów w ORLEN KolTrans Spółce z grupy kapitałowej PKP Cargo. Wstrzymanie wydania decyzji przez Urząd spowodowane jest koniecznością przeprowadzenia analiz co do zagrożenia wystąpienia monopolu na przewozy kolejowe w Polsce. Jednocześnie związki zawodowe będące przedstawicielami Załogi otrzymały zgodę na oflagowanie budynków Spółki w ramach istniejącego sporu.

W ORLEN Transport działają związki branżowe i organizacja NSZZ „Solidarność” należąca bezpośrednio do Regionu Mazowsze. Negocjacje są prowadzone na dwa fronty, z Zarządem Transportu i z Zarządem nabywcy Trans Polonia. Oczywiście bez powodzenia, a postulaty są te same

co w Koltransie. Zarówno w jednej jak i w drugiej Spółce nie możemy „wyprosić” nic ponad to, co jest podobno zapisane w umowie, czyli dwa lata gwarancji. Ale przecież tak naprawdę protestujemy przeciwko sprzedaży, a gwarancje to pretekst, ale zgodny z ustawą o rozwiązywaniu sporów.

W sprawie wycofania się z transakcji sprzedaży Spółek interweniowaliśmy u nowo wybranego Prezesa PKN ORLEN Wojciecha Jasińskiego. Na spotkaniu 18 stycznia br., w obecności całego Zarządu PKN ORLEN przedstawiliśmy tą sprawę, ale przede wszystkim sprawy PKN ORLEN i nasze oczekiwania odnośnie zmian w podejściu nowej władzy zarówno do pracowników, jak i do spraw pracowniczych. Przedstawiliśmy problemy załogi i sprawy, z jakimi spotykają się na co dzień w swoich miejscach pracy i w otoczeniu. Tych spraw jest dużo, pilność ich jest również duża, dlatego też nasza determinacja i oczekiwanie jest również duże.

Jednak zmiany w Zarządzie PKN ORLEN zostają wprowadzane powoli, małymi krokami. 8 lutego z Zarządu został odwołany Marek Podstawa dotychczas pełniący funkcję Członka Zarządu ds. Sprzedaży. Jednocześnie do Zarządu zostali powołani Mirosław Kochalski na stanowisko Wiceprezesa Zarządu i Zbigniew Leszczyński jako nowy Członek Zarządu. Zmiany w Zarządzie PKN ORLEN zaskutkowały zmianami organizacyjnymi w Spółce i od 11 lutego ogłoszony został nowy schemat organizacyjny, w którym część działów dotychczas podległych bezpośrednio pod Prezesa Zarządu będzie podlegała Wiceprezesowi ds. Korporacyjnych.

Z informacji, jakie do nas docierają dowiadujemy się, że planowane jest powołanie nowego stanowiska, które pełniłoby jak gdyby funkcję „łącznika” między miastem a PKN ORLEN. Byłby to przełom w dotychczasowej koegzystencji Płocka i naszego zakładu. Miasto, dla którego PKN ORLEN jest od czasu powstania motorem rozwoju, ale też obciążeniem ze względu na uciążliwość związane z jego funkcjo-

nowaniem - choćby przez zatrucie środowiska naturalnego przez całe dziesięciolecie - miałoby wreszcie szansę na korzystanie w należytym mu części z obecności giganta petrochemicznego. Co prawda filarem budżetu Płocka są podatki od PKN-u, ale koncern słabo lub wcale nie angażuje się w takie przedsięwzięcia, jak choćby budowę dróg, obwodnicy, tworzenie miejsc pracy dla mieszkańców, współtworzenie silnego ośrodka badawczego itp.

Ocena roczna.

Po rocznym okresie bez funkcjonowania oceny pracowniczej, kiedy to w grudniu 2014 r. po trzech latach obowiązywania, organizacje związkowe wypowiedziały Pracodawcy zasady oceny, pod koniec 2015 roku Pracodawca ponownie podjął próbę wprowadzenia zasad oceny rocznej.

Przypomnę krótko, że sama Ocena Roczna jest zapisana w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy PKN ORLEN, Pracodawca jedynie dąży do tego, aby skutecznie wprowadzić Zasady Oceny Rocznej. Ale aby je wprowadzić, musi najpierw je uzgodnić z organizacjami związkowymi.

Organizacje związkowe są temu przeciwnie, ponieważ uważają, że Ocena traktowana jest przez Pracodawcę jako narzędzie – bat służący do nagradzania części do surowego karania, z reguły tych, którzy najczęściej pracują. Na to nie ma i nie będzie naszej zgody.

Dochodzą do nas wieści o pomysłach połączenia Orlen-Lotos-PGNiG.

Ministerstwo Skarbu Państwa, które było autorem tego pomysłu, zaznaczało, że o tym, czy do tego dojdzie, mają zdecydować wyniki prowadzonej analizy. Po pewnym czasie wycofało się z tego pomysłu, choć nie wykluczyło, że nie obejdzie się zapewne bez zmian. Zmiany nastąpiły, z dniem 1 lipca 2016 roku nadzór nad Grupą Lotos, PKN Orlen, PGNiG, Przedsiębiorstwem Przeladunku Paliw Płynnych Naftoport oraz Siarkopolem Gdańsk przejmie Ministerstwo Energii. ■

Małgorzata Szuszczyk

Branżowe UZP dla rozwoju przemysłu

Przewodniczący KSPCH skierował do Prezydium pismo, w którym zwrócił się z prośbą o przeanalizowanie pomysłu dotyczącego powołania zespołu eksperckiego ds. Ponadzakładowych i Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

W piśmie przedstawił zarys projektu i za proponował uczestnictwo w obradach Prezydium, aby przedstawić temat szczegółowo i po dyskusji oraz aprobacie KK, podjąć uchwałę o powołaniu zespołu eksperckiego ds. Ponadzakładowych i Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy – napisał Mirosław Miara.

Przedstawiając projekt Przewodniczący porównał sytuację dialogu społecznego przy negocjowaniu Zakładowych i Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy w Polsce i w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej, gdzie branżowe Układy Zbiorowe Pracy są powszechne.

Pracodawcy w Polsce unikają negocjowania i podpisywania Ponadzakładowych Układów

Zbiorowych Pracy w ich brak powoduje, że sytuacja pracownika jest o wiele mniej komfortowa, niż w innych krajach Unii Europejskiej. Jednocześnie właśnie w tych krajach, przemysł rozwija się zdecydowanie lepiej niż w Polsce, gdzie trudno mówić o rozwoju, gdy obserwujemy praktycznie upadek przemysłu. Taka sytuacja dowodzi, że Ponadzakładowe Układy Zbiorowe Pracy absolutnie nie są przeszkodą w rozwoju przemysłu, skoro obowiązują nągminnie w krajach w których obserwujemy znaczny rozwój przemysłu. Można postawić w związku z tym hipotezę, iż właśnie unormowana sytuacja społeczna, dialog społeczny, istnienie Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy przyczyniają się do rozwoju przemysłu. ■

W sidłach układu wiedeńskiego (część I)

Nie da się zrozumieć procesów i zjawisk jakie miały w Polsce po roku 1989 bez wiedzy o układzie wiedeńskim, który stworzony został u schyłku PRL. Tworzyli go szefowie polskich grup przestępczych, oficerowie służb specjalnych a także biznesmeni i politycy. Jego siedzibą był właśnie austriacki Wiedeń.

Był 21 października 2004r. gdy opinią publiczną w Polsce wstrząsnęła notatka ujawniona przez szefa Agencji Wywiadu (AW) Andrzeja Ananicza. Z notatki wynikało jasno, że w dniu 17 lipca 2003 r. w wiedeńskiej restauracji Niky's spotkali się najbogatszy polski biznesmen Jan Kulczyk z byłym oficerem rosyjskiego wywiadu pułk. Władimirem Ałganowem, znanym z afery szpiegowskiej, jaka wybuchła w Polsce w grudniu 1995r. Jej głównym bohaterem był urzędujący premier Józef Oleksy, którego ówczesny szef MSW Andrzej Milczanowski oskarżył z mównicy sejmowej o współpracę z rosyjskim wywiadem. To właśnie Ałganow miał być tym, za pośrednictwem którego Oleksy miał na wiązać tą współpracę.

Biznesmen, jak zapisano również w ujawnionej notatce, miał przy tym powoływać się na poparcie dla jego działań samego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Dla opinii publicznej w Polsce treść ujawnionej notatki dowodziła jakiejś mega patologii, która owładnęła Polską. Ujawniono bowiem dokument poważnej instytucji, jednoznacznie wskazujący na to, że decyzje, jakie w sprawie prywatyzacji podejmowane są w Ministerstwie Skarbu wcale nie są wiążące. Bo oto okazało się, że o przyszłości ważnego polskiego przedsiębiorstwa decyduje prywatna osoba, która powołuje się przy tym na rzekome pełnomocnictwa samego prezydenta kraju. A w dodatku partnerem do „ubicia” interesu jest wysoki oficer rosyjskich służb, znany z tego,

dów są tylko członkowie tego układu, a nie my wszyscy – Polacy!

Ale ujawnienie notatki przez szefa Agencji Wywiadu nie było przypadkowe. Od maja 2004r. procedowała sejmowa komisja śledcza mająca wyjaśnić tzw. aferę Orlenu. Ta zaczęła się tak naprawdę od spektakularnego zatrzymania przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) prezesa PKN Orlen Andrzeja Modrzejewskiego, co miało miejsce w dniu 7 lutego 2002r.

Dzień później odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Orlenu, która pozbawiła go stanowiska prezesa spółki. Już wtedy cała akcja Modrzejewskiego wydawała się mocno podejrzana, zwłaszcza, że Orlen miał w perspektywie zawarcie kontraktu na dostawę ropy wartej prawie 14 mld dolarów. Ale o kulisach całej sprawy opinia publiczna dowiedziała się dopiero dwa lata później, w kwietniu 2004r., gdy wiedzą o sprawie podzielił się z „Gazetą Wyborczą” były minister Skarbu Państwa w rządzie Leszka Millera - Wiesław Kaczmarek.

Dopiero po tym fackie wybuchła potężna afera, która wstrząsnęła całym obozem rządzącej postkomunistycznej lewicy. Gdy sprawą zatrzymania prezesa Orlenu zaczęła zajmować się sejmowa komisja śledcza, okazało się, że kluczowe decyzje w Polsce podejmują ludzie tajemniczego układu, skupiającego biznesmenów, polityków, ludzi służb specjalnych i jak się niebawem okazało także bossów grup przestępczych, których aktywność nie ograniczała się tylko do Polski. A wszystkich łączyła chęć robienia wspólnych interesów, które byłyby jedynie korzystne dla nich samych a nie dla polski. Okazało się też, że prawdziwe centrum tego układu mieściło się w austriackim Wiedniu!

Narodziny układu

Aby zrozumieć jak narodził się układ wiedeński, trzeba cofnąć się wiele lat wstecz, do czasów „zimnej wojny”. Wiedeń był wówczas miejscem szczególnym w podzielonej „żelazną kurtyną” Europie. Tutaj spotykali się przedstawiciele świata zachodniego i bloku sowieckiego. W Wiedniu toczyły się również negocjacje rozbrojeniowe między Wschodem a Zachodem. To także tutaj krzyżowało się wiele międzynarodowych interesów. To także tutaj spotykały się służby specjalne obu bloków: zachod-

niego i wschodniego. I to tutaj miało miejsce wiele operacji wywiadowczych, zwłaszcza tych inicjowanych przez służby bloku sowieckiego. Wiedeń był też ważny dla służb komunistycznej Polski, zarówno tych cywilnych jak i wojskowych. Nie mogło zatem dziwić, że przyjeżdżali tutaj ci, którzy w tych służbach byli na samym świeczniku. Ale Wiedeń był także miejscem



Kiedyś łotrów wieszano na krzyżach dziś krzyże wiszą na łotrach

Jak wynikało z ujawnionej przez szefa wywiadu notatki, w trakcie tamtego spotkania z Ałganowem Kulczyk miał przekonywać swojego rozmówcę, że jeśli chodzi o sprawę korzystnej dla Rosjan prywatyzacji Rafinerii Gdańskiej to „ma wszelkie pełnomocnictwa do prowadzenia Rosjanami negocjacji w sprawie sprzedaży tego zakładu”.

że w przeszłości „przyjaźnił się” z polskimi politykami w tym z samym premierem Józefem Oleksym. To na pewno mogło wówczas budzić grozę i stawiało pytania, czy decyzje podejmowane przez polskie władze są w interesie polskiego państwa i czy w ogóle Polska jest suwerennym krajem? Czy też jest inaczej i Polską rządzi niewidzialny układ, a beneficjentami takich rzą-

szczególnym z innego powodu. To tutaj można było spotkać wielu szefów grup przestępczych, wywodzących się ze wschodniego bloku, w tym także z Polski. Wielu z nich było informatorami komunistycznych służb: SB, Milicji czy służb wojskowych. Niektórzy szacują nawet dzisiaj, że dotyczyło to nawet 80 procent z nich. Swoją karierę w przestępczym biznesie zaczęli w połowie lat siedemdziesiątych, od Budapesztu pierwszej prawdziwej mekki za granicą dla ludzi z półświatka PRL. Byli tam cinkciarzami, przemytnikami, su-tenerami i złodziejami.

Dopiero wiele lat później zaczęli zaglądać do Wiednia – nowej mekki PRL-owskiego świata przestępczego. Tak było na pewno w przypadku Nikodema Skotarczaka „Nikosia” z Trójmiasta, Jeremiasza Barańskiego „Baraniny” z Łodzi, czy Andrzeja Kolikowskiego „Per-shinga” późniejszego szefa gangu pruszkowskiego. Ale było tak również w przypadku wielu innych szefów grup przestępczych i późniejszych znanych polskich biznesmenów. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych było już jasne, że komunistyczny blok wschodni zaczyna się niebawem zmieniać. Oznak nadchodzących zmian było wiele: rozprzężenie w Związku Radzieckim wraz z dojściem do władzy Michaiła Gorbaczowa, niepokoje społeczne w Polsce, Czechosłowacji i Wschodnich Niemczech. A ponadto wszędzie głęboki kryzys gospodarczy, coraz mocniej odstawiający niewydolność komunistycznej gospodarki planowej. Należało zatem pomyśleć o przyszłości i zacząć przygotowania do tego co miało dopiero nadejść.

W tej sytuacji liczyły się przede wszystkim kontakty, jakie można było zawrzeć, nie tylko w kręgu przestępczym i świecie służb specjalnych, ale także w polityce i biznesie. Nie było to jednak specjalnie trudne. Wyzwania przyszłości nakazywały być pragmatycznym i elastycznym. A poza tym takie znajomości mogły wydatnie pomóc w projektowaniu przyszłych biznesów w kraju. Właśnie w tych warunkach rodziły się nieformalne struktury biznesowo – przestępcze z udziałem ludzi PRL-owskiego aparatu państwowego i przestępców. Jego prawdziwe epicentrum było właśnie w Wiedniu. Ten swoisty układ wspólnych interesów, w latach 90-tych zdołał opleść Polskę całą siecią swoich wpływów. Objęły one nie tylko polską gospodarkę, ale także w aparat państwowy, służby specjalne, a także świat polskiej polityki.

W rezultacie wytworzyło to nieformalną strukturę, która miała zasadniczy wpływ na najważniejsze decyzje jakie wówczas w Polsce zapadały, nie pozwalając na faktyczne ukształtowanie rzeczywistych mechanizmów demokracji i wolnorynkowej gospodarki. Ale to również sprawiło, że mieliśmy do czynienia z potężną sferą zorganizowanej przestępczości, wielkimi gospodarczymi aferami i kolejnymi politycznymi skandalami, odstawiającymi patologiczne dla polskiego państwa wpływy ludzi układu wiedeńskiego.



Jeremiasz Barański „Baranina”

Krąg Jeremiasza

Kluczową postacią układu wiedeńskiego stał się wspomniany już wcześniej Jeremiasz Barański ps. „Baranina”. Swoją przestępczą karierę zaczął na dobre w 1974r., gdy napadł na jednego z handlujących walutą „cinkciarzy”, za co trafił do więzienia. Ale nie siedział tam zbyt długo. Za wstawiennictwem ludzi wywiadu SB został w 1976r. z niego wypuszczony i z paszportem w rękę wyjechał do Hamburga. Jak się po latach okazało przed wyjazdem zlecono mu rolę opiekuna nad agentami ulokowanymi w grupach przestępczych, jakie funkcjonowały na terenie Niemiec. Początkowo „Baranina” operował w branży przemytu papierosów. Współpracował w tym procederze z braćmi Pawłem i Bartłomiejem Kunami. Dzięki nim poznał ich bra-

ta Andrzeja Kunę, a także Aleksandra Żagla – biznesmenów z Wiednia, w rzeczywistości emigrantów z PRL, marzących o wielkiej karierze na Zachodzie.

W 1978r. „Baranina” przeniósł się do spokojnego Gramadneusiedl pod Wiedniem, gdzie zaczął systematycznie poszerzać spectrum swojej przestępczej działalności. W końcu lat 80-tych kontrolował już wiedeńskie lokale gastronomiczne i dyskoteki. Miał też warsztat samochodowy, wokół którego skupił grupę złodziei aut. Prowadził też firmę przewozową i rozlewnie alkoholu. Już wtedy policje wielu krajów podejrzewały go o handel narkotykami i żywym towarem oraz wymuszanie okupów. Wiele razy był też zatrzymywany przez niemiecką i austriacką policję, ale zawsze udało mu się wyjść z opresji i uniknąć ekstradycji do Polski. Ale nie było to wcale dziwne! „Baranina” był współpracownikiem Niemieckiego Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA) i wydziału ds. przestępczości zorganizowanej austriackiej policji (EDOK). I jak już wspomniano współpracował także ze służbami specjalnymi komunistycznej Polski. Wielu ich oficerom wydawał się wówczas niezwykle cennym kontaktem, który mógł znacząco pomóc w nowej rzeczywistości, która właśnie nadchodziła. W kręgu jego dobrych znajomych byli wiedeńscy rezydenci wywiadu SB, a także sam jego szef generał Zdzisław Sarewicz. Właśnie dlatego „Baranina” cieszył się parasolem służb PRL i mógł swobodnie przyjeżdżać do kraju w odwiedziny do rodziny. Ale złoty wiek dla „Baraniny” nadszedł dopiero w latach 90-tych, wraz upadkiem komunizmu i początkiem polskiej transformacji. Pozycja „Baraniny” wówczas nieporównywalnie wzrosła. Tak naprawdę za pośrednictwem swoich ludzi kontrolował on znaczna część powstających jak grzyby po deszczu polskich grup przestępczych. Z „Baraniną” związana była m.in. grupa Nikodema Skotarczaka „Nikosia” na Wybrzeżu, uważanego dzisiaj za prawdziwego twórcę mafii samochodowej w Polsce. Blisko współpracował z nim grupy przestępcze z Pruszkowa i Wołomina a także wiele innych. „Baranina” nawiązał również współpracę z międzynarodową grupą przestępczą Riccardo Fanchiniego, a w zasadzie Mariana Koziny z Katowic, z którą liczyły się nawet mafie włoska, rosyjska i amerykańska. Niektórzy twierdzą nawet, że to Fanchini był wyżej w hierarchii świata przestępczego i to jemu podlegał „Baranina”. Tego jednak dzisiaj nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć! 

Leszek Pietrzak



Od dawna wiadomo, że Polska musi zmierzyć się z wyzwaniem, jakim jest kryzys demograficzny. Zmniejszająca się liczba urodzeń wymaga podejmowania działań, które zachęcą rodziców do posiadania dzieci. W ramy tzw. polityki prorodzinnej wpisują się nie tylko różnego rodzaju zasilki czy dotacje, ale również zwolnienia podatkowe.

Nowe zwolnienia podatkowe dla rodziców w 2016 roku

Dlatego też nowelizacją z dnia 10 lipca 2015 roku wprowadzono do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zmiany zwalniające otrzymane przez rodziców świadczenia. Zmiany te weszły w życie 1 stycznia 2016 roku. Co to oznacza?

Polityka państwa wspierania rodziny

Wprowadzone zmiany są przejawem polityki państwa w zakresie wspierania rodzin. Wchodząca w życie 1 stycznia 2016 roku zmiana jest symptomem wspierania przez państwo polskie urodzeń i posiadania dzieci. Nie jest bowiem tajemnicą, że dla pracujących rodziców dzieci w wieku od 0 do 5 lat ogromnym problemem jest konieczność zapewnienia opieki nad dzieckiem w godzinach pracy. Dlatego też zdecydowano się na wprowadzenie nowych ulg podatkowych.

Dofinansowanie od pracodawcy wolne od podatku dochodowego

Po stronie pracownika świadczenie otrzymane od pracodawcy stanowi przychód ze stosunku pracy. Biorąc pod uwagę, iż jednym z priorytetów polityki państwa jest pomoc dla rodzin z dziećmi, zasadne stało się wprowadzenie zwolnienia z opodatkowania świadczeń otrzymanych od pracodawcy w związku z objęciem dzieci pracowników opieką sprawowaną przez dziennego opiekuna oraz pobytem dzieci pracowników w żłobku, klubie dziecięcym lub przedszkolu. I tak w świetle znowelizowanych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, wolne od podatku dochodowego są:

świadczenia otrzymane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, związane z pobytem dzieci osób uprawnionych do tych świadczeń w żłobkach, klubach dziecięcych lub przedszkolach

świadczenia, które nie są finansowane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, otrzymane od pracodawcy z tytułu:

a) objęcia dziecka pracownika opieką sprawowaną przez dziennego opiekuna lub uczęszczania dziecka pracownika do żłobka lub klubu dziecięcego, do wysokości nieprzekraczającej miesięcznie kwoty 400 zł,

b) uczęszczania dziecka pracownika do przedszkola, do wysokości nieprzekraczającej miesięcznie kwoty 200 zł

- na każde dziecko, pod warunkiem, że dziecko jest małoletnie, w stosunku do którego w roku podatkowym podatnik wykonywał władzę rodzicielską, bądź pełnił funkcję opiekuna prawnego (jeżeli dziecko z nim zamieszkiwało) bądź sprawował opiekę poprzez pełnienie funkcji rodziny zastępczej na podstawie orzeczenia sądu lub umowy zawartej ze starostą.

Istota wprowadzonych zmian

Tym samym wprowadzono nowelizację art. 21 ust. 1 pkt 67a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, poprzez rozszerzenie zakresu

tego zwolnienia na świadczenia otrzymane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, związane z pobytem dzieci osób uprawnionych do tych świadczeń w przedszkolach (dotychczas zwolnieniem objęte były jedynie świadczenia związane z pobytem dzieci w żłobkach i klubach dziecięcych).

Dodatkowo zdecydowano się na wprowadzenie nowego zwolnienia - art. 21 ust. 1 pkt 67b ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, na podstawie którego zwolnione z opodatkowania są świadczenia otrzymane od pracodawcy sfinansowane z innego źródła niż zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, z tytułu uczęszczania dziecka pracownika do żłobka, klubu dziecięcego lub przedszkola lub objęcia dziecka pracownika opieką sprawowaną przez dziennego opiekuna. Zakresem tego zwolnienia objęte będzie każde świadczenie otrzymane od pracodawcy z omawianego tytułu, tj. świadczenie związane z opieką nad dziećmi pracowników sfinansowane zarówno w całości, jak i w części przez pracodawcę, z zastrzeżeniem iż świadczenia takie nie są finansowane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Świadczenia związane z uczęszczaniem dziecka pracownika do żłobka, klubu dziecięcego lub przedszkola i sfinansowane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych korzystają z zwolnienia na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 67a

ustawy. Na podstawie nowo dodanego przepisu zwolnieniem objęte będą nie tylko świadczenia z tytułu uczęszczania dziecka pracownika do żłobka, klubu dziecięcego lub przedszkola otrzymane od pracodawcy i sfinansowane z innego źródła niż zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, ale także świadczenie związane objęciem dziecka pracownika opieką sprawowaną przez dziennego opiekuna.

Jednakże zwolnienie to będzie limitowane. I tak w przypadku:

uczęszczania dziecka do żłobka lub klubu dziecięcego lub objęcia go opieką sprawowaną przez dziennego opiekuna limit zwolnienia wynosić będzie 400 zł miesięcznie na każde dziecko albo

uczęszczania dziecka do przedszkola limit zwolnienia wynosić będzie 200 zł miesięcznie na każde dziecko.

Zwolnienie to ma zastosowanie w każdym przypadku uczęszczania dziecka pracownika do wskazanej w przepisie placówki opiekuńczej, bez względu na jej charakter, tj. zarówno w przypadku, gdy będzie to placówka zakładowa, jak i placówka inna niż zakładowa (np. prywatne przedszkole czy opiekun dzienny zatrudniony przez gminę).

Podstawa prawna:

Art. 21 ust 1 pkt 67a, art. 21 ust 1 pkt 67b, art. 27 f ust 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U.2012.361)

Natalia Szok - www.serwisprawa.pl

„Rodzina 500 plus” - pierwsze kroki

Kiedy pierwsze wypłaty?

W kwietniu 2016 roku. W myśl projektu sama ustawa miała wejść w życie 1 stycznia, ale jego autorzy chcieli dać trochę czasu administracji na dostosowanie się do wykonania nowego zadania.

Co zrobić, żeby dostać 500 zł?

Przed wszystkim złożyć odpowiedni wniosek w urzędzie gminy lub urzędzie miasta w miejscu zamieszkania. Bo to na burmistrzach i prezydentach będzie spoczywał obowiązek zorganizowania wypłat.

Co wpisać we wniosku?

Dokładnie będzie to wiadomo dopiero po opublikowaniu rozporządzenia przez ministra. Ale już z projektu ustawy wiadomo, jaki będzie zakres danych – to podstawowe informacje o osobie ubiegającej się o świadczenie i o jej dziecku (imiona, nazwiska, daty urodzenia, numery PESEL).

Czy do wniosku potrzebne będą jakieś załączniki?

Tak. Jeśli ktoś będzie się ubiegał o dodatek już na pierwsze dziecko (bo jego dochód na człon-

ka rodziny jest niższy niż 800 zł, a w przypadku rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym 1200 zł), będzie musiał złożyć zaświadczenie o dochodach z urzędu skarbowego. US poda w nim wielkość dochodu, sumę składek na ubezpieczenia społeczne odliczonych od dochodu i wartość należnego podatku. Na podstawie tych danych zostanie wyliczony dochód na osobę. Nieco inaczej będzie to wyglądało w przypadku osób płacących podatek ryczałtowo – tu podstawą do wyliczenia dochodu na osobę będą ich oświadczenia.

Jak będzie liczony dochód?

W wariancie podstawowym dochód to po prostu przychód do opodatkowania pomniejszony o koszty jego uzyskania, zapłacony podatek i składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Dotyczy to zarówno dochodów uzyskiwanych w kraju, jak i za granicą. Do średniej liczone są również dochody z uzyskiwanych świadczeń (np. rodzinnych, rent, różnorakich zasiłków). W przypadku rolników bazą jest dochód uzyskiwany z gospodarstwa wyliczany tak, jak na potrzeby podatku rolnego.

Gazeta Prawna



Andrzej Nowak dał się poznać przede jako wybitny znawca Rosji i polityki rosyjskiej. Jak się okazuje, potrafi on w doskonały sposób analizować również politykę innego z europejskich imperiów, a mianowicie Wielkiej Brytanii. „Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – z pomnianej appeasement”, nie jest jednakże dziełem tylko i wyłącznie o polityce brytyjskiej czy szerzej patrząc o polityce Zachodu.

Kulturalnie

Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 - zapomniany appeasement

być kluczowym elementem systemu wersalskiego, który zapewni mu trwałą stabilizację. Podejście to doskonale obrazują słowa Piłsudskiego obrazujące dlaczego realizowana przez niego koncepcja nie mogła się w istocie powieść. Jak podkreślał po kilku latach naczelnik państwa:

Pojęcia bowiem świata były układane na podstawie względnie niedawnej przeszłości, która była przeciwko nam. Świat cały był zdania, że wszelkie pretensje Polski do ziem przekraczających linię Bugu są agresją, że ziemie te są zdobyczą na ciele Rosji. Sto lat niewoli, któreśmy przeżyli, zostawiły ślady nie tylko w nas, a i w panach całego świata.

Przytoczone wyżej słowa Piłsudskiego w doskonały sposób pokazują, dlaczego ani USA ani Francja nie traktowały odrodzonej Polski jako istotnego wektora polityki międzynarodowej i czynnika mogącego wzmacniać system wersalski we wschodniej Europie. Pierwsze ze wspomnianych mocarstw miało sceptyczny podejście do Polski i jej propozycji, gdyż w zupełnie odmienny sposób ujmowało wizję nowego świata. Stanowisko amerykańskie w znacznej mierze wynikało ze złudzeń żywionych wobec możliwości zmiany systemu sowieckiego, który jakoby miał się szybko wypalić i zmienić w normalną demokrację pod wpływem handlu z państwami zachodnimi. Z kolei Paryż – czując się zagrożony możliwością sowieckiej ekspansji – po klęsce „Białej Rosji” traktował Polskę jako państwo niejako zastępujące Moskwę w stabilizacji wschodniej Europy. To właśnie ta różnica między mocarstwami powodowała, że Piłsudski miał pole manewru w polityce wobec Sowietów. Podsumowując tę część pracy Nowaka należy stwierdzić, iż niezwykle plastycznie oddał on różnice stanowisk poszczególnych mocarstw wobec Polski i Związku sowieckiego.

Innym wartym uwagi elementem dzieła krakowskiego historyka jest szczegółowe odtworzenie stosunku Wielkiej Brytanii do wojny polsko-bolszewickiej. Przedstawia w jaki sposób to Londyn zajął pozycję kluczowego kreatora polityki Zachodu wobec państwa sowieckiego. Polityki, która zmieniała się w czasie, ale zawsze cechowały ją ignorancja i przekonanie o tym, że to Polska jest w sporze z Sowietami państwem agresywnym pragnącym zagarnąć tereny „od zawsze” przynależne do Rosji, bez względu na to kto nią będzie rządził.

W swojej analizie Andrzej Nowak dokładnie przedstawił skąd wzięło się tyle ignorancji i złej woli w polityce Brytyjczyków wobec Polski w okresie odrodzenia naszej państwowości.

Niemniej jednak w podejściu Brytyjczyków wobec Polski i innych państw Europy Wschodniej widoczna była nie tylko cyniczna dbałość o własne interesy, ale również daleko idąca ignorancja. Ignorancja i pycha, która powodowała, że Lloyd George nie słuchał nawet własnego przedstawiciela w Polsce Horace’a Rumbolda, gdyż jego rady nie pasowały do poglądów, które wcześniej wypracował i których uparcie się trzymał. Nie słuchał również własnych ministrów: Curzona i Churchilla, których całkowicie zdominował.

„Grzechem” jego wizji polityki międzynarodowej była nie tylko ignorancja niedouczonego brytyjskiego, który w przekonaniu o słuszności własnej idei, a także o naturalnej wyższości swojego punktu widzenia nad optyką „barbarzyńców” spoza Wysp, układał mapę świata, nie oglądając się właściwie na jego realne kształty. Był gotów te kształty zmienić. Uгода z Rosją Sowiecką mogła wzmocnić przekonanie o śmiałości własnej wizji, zaspokoić poczucie moralnej wyższości jej autora nad „owładniętymi ideologicznymi obsesjami” przeciwnikami, a zarazem dała się przedstawić jako rozwiązanie najrozsądniejsze, bo niewymagające od własnego społeczeństwa (tych żądano co najwyżej od innych) żadnych ofiar. Pokój przez handel. Handel- cudzymi ziemiami i interesami – przez pokój. Z Leninem.

Niezwykle ciekawy wydaje mi się fakt, że znaczny wpływ na poglądy Lloyd’a George’a miał Lewis Namier. Ten Polak żydowskiego pochodzenia, owładnięty antypolskim kompleksem spowodowanym nieokreślonym antysemitycznym incydentem wyemigrował i po pewnym czasie dzięki swojej błyskotliwości został pracownikiem brytyjskiego Foreign Office. To on był autorem mapy, którą posługiwali się Brytyjczycy by określić, jak powinny być ukształtowane polskie granice. To ona stała się podstawą znanej później linii Curzona. Symptomatyczne, że Nowak część rozważań poświęconą Lewisowi Namierowi nazwał Lewis Namier – albo zemsta na (polskiej) mapie.

Najnowsza książka Andrzeja Nowaka jest w moim przekonaniu dziełem wybitnym. Nie tylko jako studium historyczne, ale również jako błyskotliwa analiza mentalności elit państw zachodnich po zakończeniu I Wojny Światowej, ze szczególnym uwzględnieniem polityków i urzędników brytyjskich. Autor przekonująco pokazuje, że polityka appeasementu ma swoje korzenie znacznie głębsze niż zwykle się sądzić. Dzieło Nowaka należy do najlepszych książek, jakie w ciągu kilku ostatnich lat przeczytałem i bez wątpienia ma szansę wejść do kanonu lektur podstawowych dla każdego zainteresowanego najnowszą historią Polski. 

Rafał Łatka

Jak sam autor zauważa na wstępie swoich rozważań: *Jest to książka o słabości i sile w ludzkiej naturze i w polityce. O słabości demokratycznych elit politycznych oraz kierowanych ich wyobraźnią i wolą wielkich mocarstw, które ustępują wobec agresji niedemokratycznych imperiów. To jest książka o szczytnych hasłach porządku i pokoju oraz o chęci ich uzyskania jak najmniejszym (a najlepiej jedynie cudzym) kosztem. To jest książka o ludzkiej zdolności do samookłamywania.*

Praca Andrzeja Nowaka składa się z czterech części, uszeregowanych w sposób problemowy. W pierwszej z nich (Sen o niepodległej i pojęcie Świata) krakowski historyk omawia zamiary elit zwycięskich państw pierwszej wojny światowej wobec Europy Wschodniej w latach 1919- 1920, oraz stosunek Francji i Stanów Zjednoczonych wobec przejęcia władzy nad Rosją przez komunistów. W drugiej części swojej pracy Nowak szczegółowo przedstawia politykę brytyjską wobec Rosji Sowieckiej, a przede wszystkim wobec wojny polsko- bolszewickiej. Najistotniejszym elementem tego fragmentu książki jest dokładne odtworzenie stosunku sowieckich elit do brytyjskich propozycji pokojowych. W części trzeciej, nie tylko najobszerniejszej, ale również najciekawszej, zaprezentowano kształtowanie się polityki zaspokajania czerwonej Rosji. Autor odtwarza ją szczegółowo, przy użyciu niewykorzystanych wcześniej brytyjskich źródeł archiwalnych. Przedstawia jak w owym czasie pracował „mózg” brytyjskiego imperium i kto, oraz w jaki sposób wpływał na głównego kreatora brytyjskiej polityki zagranicznej: Lloyd’a George’a. Ostatnia, czwarta część pracy, ma charakter aneksu i dotyczy polskich prób zaspokajania Rosji Sowieckiej – rokowań przedstawicieli Piłsudskiego i Lenina oraz pokoju ryskiego.

Andrzej Nowak w swojej książce syntetycznie omawia jak trudnym problemem dla elit państw zachodnich była kwestia odrodzenia się polskiej państwowości. Był to problem nie tylko o charakterze politycznym, ale również mentalnym. Jak trafnie podkreśla autor, w głowach elit zwycięskich mocarstw nie mieściło się, że może ona

DZIEŃ DOBRY, PTYSIE!



GO TOWI NA DZISIEJSZE MANTO?
I NA JUTRZEJSZE? I NA POJUTRZEJSZE?

Rozrywkowo



-Polska chce dać Polakom pieniądze na dzieci.



-Polacy zaczęli dbać o własny interes i nie obchodzi ich nasz



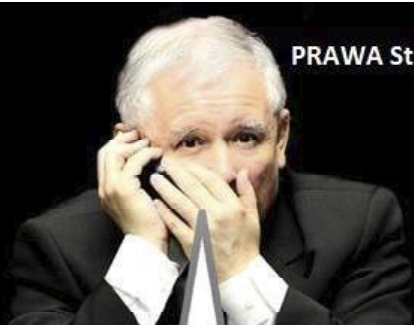
-i do tego chcą opodatkować nasze banki!!!



-Timmermans,
połącz mnie z Petru



PRAWA Strona Medalu



Angela, tysiące uchodźców na polskiej granicy...



Sehr gut!
Bierz wszystkich!



Ale to Niemcy uciekają!



@#%\$#^&*@!!!

